

260 obcokrajowców
427 wagonów
z eksponatami

(Inf. wł.)

Coraz większy ruch na Targach. Ostatnio np. tylko jednego dnia przybyło 42 gości z zagranicznych z ekip montażowych i przedstawicieli. Wczoraj przyjechało 16 Belgów, przedstawicieli CIBA — znanej farmaceutycznej firmy szwajcarskiej oraz nowa ekipa z NRF. Jest ona obecnie najliczniejsza na Targach, liczy 44 osoby. Ogółem od czwartku przebywa w Poznaniu 260 przedstawicieli zagranicznych.

Nowe wagony z eksponatami — jest ich już 427. W piątek rozładowano przesyłkę samochodów francuskich i maszyn z NRF. W ogóle cały plac centralny MTP jest zastawiony samochodami i maszynami.

W polskich pawilonach praca idzie bez zbytekno go pośpiechu, ale planowo. Najbardziej zaawansowana jest w pawilonie przemysłu ciężkiego. Tu stoi już większość eksponatów.

(2)



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 31 V 1958

Nr 128 (4457)

Dramat republikańskiej Francji

De Gaulle desygnowany na premiera

Presja prezydenta Coty na parlament — Zmiana stanowiska socjalistów

PARYŻ (Radio) 29 bm. wieczorem prezydent Coty wysłał oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że powierzył misję utworzenia nowego rządu gen. de Gaulle. Gen. de Gaulle wyraził zgodę na podjęcie się tej misji.

Deputowani SFIO, którzy w swej większości przeciwstawiali się dotychczas kandydaturze de Gaulle'a, wyrazili 62 głosami przeciw 29, swą solidarność z brzmieniem listu Auriola. Postanowili oni zwrócić się do generała de Gaulle'a o podanie im szczegółów jego planu. Te decyzje deputowanych socjalistycznych komentuje korespondent Reutera, Harold King, jako pierwszy krok w kierunku ugody z generałem.

Komunikat gen. de Gaulle'a

PARYŻ (PAP) Generał de Gaulle przekazał do prasy następujący komunikat: „Miałem zaszczyt rozmawiać z prezydentem Republiki — René Coty. Na jego prośbę, powiedziałem mu, w jakich warunkach mogę wziąć na siebie obowiązek tworzenia rządu w tej decydującej dla kraju chwili.

Rząd, po uzyskaniu inwestytury w Zgromadzeniu Narodowym, otrzyma na pewien ograniczony okres czasu pełne uprawnienia, które pozwolą mi działać w obecnej, bardzo trudnej sytuacji.

Rząd uzyska mandat na podstawie procedury, przewidzianej przez obecną konstytucję, który pozwoli mi na przygotowanie i przedłożenie narodowi w formie referendum projektu zmian konstytucji, dotyczących oddzielenia od siebie władz państwa, pewnego zrównoważenia ich uprawnień oraz stosunku Republiki Francuskiej do narodów z nią związanych. Nie mogę podjąć się obowiązków przywódcy państwa i na razie, jak długo nie zostaną spełnione warunki, konieczne do wywiązania się z tych obowiązków, jak długo nie oddarzę się mną pełnym zaufaniem, którego wymaga ocalenie Francji, państwa i Republiki.

Jestem pewien, że cały naród francuski pomoże mi w wywiązaniu się z tej misji.

Jesteśmy pod presją wypadków, które z dnia na dzień mogą przybrać tragiczny obrót.

Obecnie zagadnieniem najpilniejszym staje się ponowne scementowanie jednolitości narodowej, przeprowadzenie porządku w państwie i ustawienie władz państwa na wysokości ich zadań.

CGT wydała odezwę do swych członków, aby zachowali najwyż-



Gen. de Gaulle w całej swej krasie...
Fot. — CAF

W Poznaniu powstaje oddział Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa

(Inf. wł.)

29 bm. w Nowym Ratuszu zebrało się grono miejscowych lekarzy i działaczy społecznych, by omówić sprawę powołania oddziału wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. Zebraniu przewodniczył doc. dr Michał Kwiecień — kierownik I Kliniki Położniczo-Ginekologicznej AM w Poznaniu, wojewódzki konsultant do spraw położnictwa i ginekologii i prezes poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego.

Zebrani podkreślali konieczność współpracy przy organizowaniu Towarzystwa i w późniejszej jego działalności socjologów, działaczy organizacji społecznych i związków zawodowych, lekarzy-ginekologów, położnych, pracowników oddziałów ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka przy wojewódzkim i miejskim wydziałach zdrowia. Z dużym zaangażowaniem przyjęto pismną deklarację współpracy powstałą Al. Reszelskiego z Jarocina.

Dyskutanci podawali przykłady zastraszającego wzrostu braku uświadomienia w sprawach związanych ze współżyciem płciowym, kulturą erotyczną, higieną ciąży, porodem, opieką nad dzieckiem itp. Nieodwrotnie wydało się rozpoczęcie szerokiej kampanii oświaty damskiej pod kierunkiem lekarzy — specjalistów w zakładach pracy i ośrodkach zdrowia. Same jednak pogadanki niewiele zdziałały, bez dobrych środków przeciwdziałających niepożądanym ciążom. A z tym u nas nie jest najlepiej.

Uczestnicy zebrania ustalili, że pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego poznańskiego oddziału TSM odbędzie się 14 czerwca br.

(M)

Pomyślna zapowiedź zmniejszenia deficytu wody w Poznaniu

(Inf. wł.)

W piątek odbyła się w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w

Poznaniu konferencja samorządu robotniczego, poświęcona omówieniu dotychczasowej działalności, planom rozwoju zakładu, projektowanemu zmianom w gospodarce MPWiK oraz wprowadzeniu postępu technicznego.

Przedsiębiorstwo może pochwalić się znacznymi osiągnięciami. W pierwszym kwartale br. Poznań otrzymał więcej wody, dzięki systematycznemu zmniejszaniu strat w sieci i obniżeniu planowanych strat o 876 tys. zł. Uzyskane przez przedsiębiorstwo rezultaty są m. in. wynikiem działalności Rady Robotniczej.

Przedstawione na konferencji zamierzenia na rok przyszły przewidują ujęcie z Warty 32 mln. metrów wody, a więc o 6,6 proc. więcej niż w okresie od stycznia do końca grudnia br. Z ilości tej przeznaczony jest o 800 tys. m³ więcej niż w roku bieżącym dla potrzeb gospodarstw domowych w Poznaniu. Zwiększone zadania wykona przedsiębiorstwo przy mniejszych proporcjonalnie kosztach i stratach w sieci.

W kosztach i stratach w sieci. W czasie dyskusji domagano się m. in. przekazywania na fundusz rozbudowy urządzeń — wszystkich sum uzyskiwanych z odpłat za przekroczenie kontyngentu wody, urealnienia opłat za wodę, usług kanalizacyjnych i konserwacji wodociągów. Miejskie Przedsiębiorstwo jest bowiem zakładem planowo-deficytowym i zaprojektowane dotacje na pokrycie strat w roku bieżącym wyniosły ponad 3 mln. zł. Podwyższenie opłaty za 1 m³ wody z 0,24 zł na 0,60 zł, jak dowodzili w czasie konferencji dyskutanci, nie wpłynie zasadniczo na kształtowanie się budżetu domowego, gdyż miesięczne obciążenie mieszkańcy wyniosłoby 0,90 zł.

Podkreślono, że 45 proc. sieci wodociągowej w Poznaniu liczy od 40 do 70 lat i nie odpowiada aktualnym potrzebom.

Referat naczelnego inżyniera Józefa Rynarzewskiego udowodnił, że wprowadzenie postępu technicznego w wodociągach może przynieść poważne korzyści naszej gospodarce.

Przyjęta po dyskusji przez samorząd robotniczy uchwała przewiduje m. in.: poczynienie starań o uregulowanie przedsiębiorstwa i umożliwienie jak najszybszą ochronę wód Warty przed zanieczyszczeniem, przyspieszenie rozbudowy ujęcia wody w Dębinie i stacji wodnej na Dębie do łącznej wydajności 100 tys. m³ na dobę, szersze niż dotąd instalowanie sieci w dzielnicach peryferyjnych, wymianę starej sieci wodociągowej w śródmieściu, możliwie jak najszybsze zmodernizowanie przepompowni i oczyszczalni ścieków, budowę centralnej oczyszczalni ścieków w Czerwonaku, kontynuowanie walki z marnotrawstwem wody w gospodarstwach domowych, zakładach przemysłowych i instytucjach, dalsze prowadzenie badań laboratoryjnych nad produkcją kompostów rolniczo-ogrodniczych.

Zrealizowanie wspomnianych uchwał przez prezydium Rady Robotniczej przyczyni się niewątpliwie do częściowego rozwiązania kwestii zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość wody pitnej. (1)

Wyjazd ekonomistów do Jugosławii

Z Warszawy wyjechała do Jugosławii 5-osobowa delegacja Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego z prof. dr. E. Lipińskim na czele, która weźmie udział w kongresie ekonomistów jugosłowiańskich. Kongres ten odbędzie się w Zagrzebiu i trwać ma od 29 do 31 bm.

NIE BĘDZIEŚ ZIEWAŁ



czytając najnowszy numer tygodnika satyrycznego „KAKTUS”. Cena egzemplarza 1 zł, cena dwóch egzemplarzy 2 zł.

60 mln zł kredytów na odbudowę zabudowań zniszczonych przez huragan

Nowe rozporządzenia Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP).

W dniu 29 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów, przy udziale przewodniczących prezydentów warszawskiej i łódzkiej wojewódzkich rad narodowych oraz prezydentów rad narodowych powiatów Mińsk i Rawa Mazowiecka, podjęła uchwałę w sprawie usunięcia szkód wyrządzonych w dniach 15 i 16 maja br. przez huragan. Uchwała przewiduje 60 mln. zł na średnio i długoterminowe kredyty dla gospodarstw rolnych i zakładów rzemieślniczych na odbudowę zniszczeń oraz ponad 20 mln. zł na usunięcie szkód w budynkach użyteczności publicznej i domach mieszkalnych. Ministrowie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz gospodarki komunalnej, jak również prezydenci rad narodowych, zobowiązani zostali do zorganizowania odpowiedniego zaopatrzenia podległych im przedsiębiorstw w materiały budowlane, celem natychmiastowego przystąpienia do robót związanych z odbudową.

Rada Ministrów zatwierdziła rozporządzenie w sprawie zmiany zasad ustalania cen oraz sposobu opłat i realizacji należności za sprzedawane przez państwo domy mieszkalne i grunty budowlane, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. Wprowadzone zmiany zmierzają w kierunku stworzenia dla ludności pracującej możliwości wydawnego obniżenia cen sprzedaży i dalszego udogodnienia warunków zapłaty.

Przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zmianie dekretu o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych. Projekt ustawy przywraca komisje dyscyplinarne, a w związku z wpro-

wadzeniem tytułów, znosi stopnie służbowe.

Rada Ministrów uchwaliła również rozporządzenie obniżające w przedsiębiorstwach państwowej gospodarki rolnej wysokość składek na ubezpieczenia społeczne.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych. Projekt ten, zgodnie z wytycznymi w zakresie spraw mieszkaniowych, ustalonymi przez XI Plenum KC PZPR, reguluje sprawy wojskowego funduszu mieszkaniowego, kwater stałych i przejściowych dla zawodowych wojskowych oraz sprawy czasowego zakwaterowania żołnierzy, sprzętu i uzbrojenia i wszelkich urządzeń niezbędnych dla sił zbrojnych.

Ponadto uchwalony został projekt ustawy, usuwającej istniejące obecnie wątpliwości, co do czasu pracy pracowników na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych.

Wszystkie projekty ustaw przedstawione zostaną Sejmowi do rozpatrzenia.

MŁODZIEŻ OPOLSZCZYZNY TAŃCZY I ŚPIEWA...

Dziewczęta z regionalnego zespołu tanecznego ZMW z Państwowego Gospodarstwa Rolnego — Zakrzów (powiat Krawcowice).

CAF — Fot. Dąbrowiecki



Wielkie brawa dla teatru Barrault

(Inf. wł.)

W piątek w Operze poznańskiej wystąpił znakomity zespół teatru Madeleine Renaud i Jean Louis Barrault z Paryża. W pierwszym dniu swego pobytu w naszym mieście goście dali komedię Moliera „Mizantrop”. Występy świetnych artystów francuskich spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Goście otrzymali wianki kwiatów, oklaskom nie było końca.

Wczoraj odbyło się przedstawienie sztuki Anoullina „Próba czyli miłość ukarana”.

(M)

33 osoby utonęły w ubiegłą niedzielę

Apel Komendy Głównej MO

WARSZAWA (PAP)

W zastraszający sposób mnożą się w ostatnich dniach wypadki zatonięć. W większości przyczyną ich są kąpiele w miejscach nieoznakowanych i niebezpiecznych. W ubiegłą niedzielę utonęły na terenie kraju ogółem 33 osoby.

Najwięcej nieszczęśliwych wypadków zanotowano w województwach zielonogórskim i poznańskim. Utonęło 8 dzieci, których wiek nie przekraczał 5 lat. Zdarza się nadal dość często, że rodzice pozostawiają dzieci bez opieki nad jeziorami, rzekami, gliniankami i torfowiskami.

Komenda Główna MO apeluje w związku z tym o ścisłe przestrzeganie zakazu kąpiel w miejscach do tego nieprzystosowanych oraz o podporządkowanie się zarządzeniom służby wodnej i ratowniczej.

Ponieważ ścieśnienie przystosowanych do kąpiel jest wciąż niedostateczne, konieczne jest szybkie zwiększenie przez władze terenowe liczby kąpielisk strzeżonych, wyposażonych w sprzęt ratunkowy i dozorowanych przez wyszkolonych ratowników.

Pięć minut przed dwunastą

Jest niewątpliwym paradoksem obecnej sytuacji we Francji, że w tym samym czasie, kiedy znaczna większość parlamentu opowiedziała się w głosowaniu nad wotum zaufania za republikańskim rządem Pomilina, a na ulicach Paryża i innych miast metropolii rozlega się potężnym echem wołanie polityków i społeczeństwa — „Vive la République!” do władzy może dojść człowiek, którego niezależnie od swych poglądów politycy określają mianem dyktatora.

Dzisiaj dla większości opinii publicznej i obserwatorów politycznych staje się prawie pewne, że dojdzie do władzy gen. de Gaulle'a jest sprawą przesądzoną. Ster rządów Francji — kraju odwiecznych tradycji wolnościowych, demokratycznych i republikańskich ma być oddany człowiekowi, który — domagając się na przykład zawieszenia działalności parlamentu — w żadnym wypadku nie gwarantuje zachowania instytucji republikańskich. W wypadku natomiast nie przyjęcia przez parlament kandydatury gen. de Gaulle'a na premiera Francji — jak to zresztą powiedział w swoim orędziu prezydent Coty — znajdzie się na skraju przepaści i zagrożenie jej będzie wojna domowa.

Oczywiście, głęboko i daleko w przeszłość sięgają korzenie przyczyn, które doprowadziły do tragicznych wprost dni IV Republiki. Niesposób mówić o dramatycznym kryzysie francuskim bez przypomnienia, że główną jego przyczyną była w gruncie rzeczy kolonialistyczna polityka rządów Francji, a m. in. rozpętanie krwawej walki przeciwko narodowi algierskiemu. Podstawowa przyczyna z dnia na dzień i z roku na rok powodowała nieuchronne narastanie elementów kryzysu wewnętrznego (politycznego i ekonomicznego) w metropolii; kryzysu tego nie umiał i nie mógł rozwiązać żaden z ponad dwudziestu gabinetów francuskich. W końcu zaś doszło do tego, że lansowana przez republikańskie rządy polityka wojny kolonialnej obróciła się przeciwko Republice.

W minionych co dopiero dniach dramatycznego kryzysu, republikański rząd Pomilina, który miał wszelkie warunki (poparcie parlamentu i mas społeczne), nadzwyczajne uprawnienia w metropolii i w Algierii oraz możliwość wzmocnienia swej władzy drogą reformy konstytucyjnej, aby przeciwstawić się groźbie dyktatury, w fatalny sposób i z własnej woli zaprzepaścił tę szansę. Odeście się od poparcia komunistów, którzy w tym najtrudniejszym dla Francji okresie nie domagali się przecież niczego więcej, jak jedynie ocena Republiki i dlatego popierali rząd Pomilina, przy jednoczesnym zdaniu się Pomilina na łaskę żądań junty generałów przebywających w Algierii — stwożyło sytuację, którą bardzo trafnie określili w czwartek komentator angielskiego „Daily Herald”.

„Demokracji we Francji — pisał ów dziennik — rozkazuje się, aby wycofała się pod groźbą siły. Czyż demokracja nie jest jednak warta, by za nią walczyć i umrzeć — oto pytanie, które zawsze powraca. Gdy zaś odpowiedź na to pytanie jest niepewna, droga do dyktatury stoi otworem.”

Brak jednolitej postawy kierownictwa partii, popierających Republikę, odseparowanie się socjalistów, republikańców i ludowców od największej partii w kraju — Francuskiej Partii Komunistycznej — stworzyło sztuczny podział w szeregach republikańskich. Ponadto — jak można orientować się z najnowszych wiadomości nadchodzących znaną Sekwany — w kierownictwie partii socjalistycznej panuje niedojrzałe stanowisko co do stosunku wobec żądań de Gaulle'a; pogłębia to dodatkowo kryzys.

Wbrew żądaniom milijonów wolności i demokracji Francuzów doprowadza to w konsekwencji do zaprzepaszczenia nadziei na utrzymanie ustroju republikańskiego.

Nie można jednak zapominać, że cokolwiek wydarzy się, być może, już w najbliższych godzinach, jedno nie ulega wątpliwości: ducha hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej — „Liberté, Égalité, Fraternité” nie da się i nie można będzie w narodzie francuskim uśmiercić.

Pozostaje jeszcze pytanie, co się stanie, jeśli gen. de Gaulle również nie będzie mógł, bo cudu nie dokonano, opanować wszystkich trudności, jakie przeżywa Francja?

Czas niewątpliwie dowiedzieć, że słuszność jest po stronie ludzi, którzy domagali się i domagają się po dziś dzień, rozwiązania kryzysu francuskiego w duchu zasad wolnościowych, demokratycznych i republikańskich.

T. K.



Robotnicy zakładów Renault w czasie wielkiego wiecu na terenie fabryki dali wyraz swej woli obrony Republiki. Fot. — CAF

W 10 rocznicę układu polsko-bułgarskiego

Akademia w Sofii

SOFIA (PAP) W całej Bułgarii odbywają się w tych dniach uroczystości w związku z 10 rocznicą podpisania 29 maja 1948 r. układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i Ludową Republiką Bułgarii.

Rocznice poprzedziło zorganizowanie serii odczytów o Polsce w polskim ośrodku kultury w Sofii oraz w różnych miastach kraju, a sofijska rozgłośnia radiowa nadaje specjalny program poświęcony Polsce.

W przededniu rocznicy, 28 bm. odbyła się w stolicy Bułgarii w godzinach wieczornych uroczysta akademii, na którą przybyli liczni przedstawiciele społeczeństwa, przedstawiciele partii i rządu.

Zebrań na akademii uchwili tekst depezy z serdecznymi pozdrowieniami z okazji 10 rocznicy zawarcia układu polsko-bułgarskiego do Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i Bułgarią, ambasador LRB w Polsce Christo Boew wydał 29 bm. przyjęcie w gmachu ambasady.

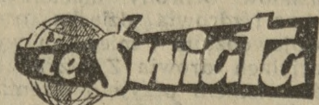
Na przyjęcie przybyli, m. in. J. Cyraniewicz, S. Jędrzychowski, min. B. Podęgorny, W. Jarosiński i A. Rapacki, Z. Kliszko, generalicja, przed-

Odpowiedź W. Brytanii na notę i memorandum ZSRR

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja Reutersa, ambasador brytyjski w Moskwie Patrick Reilly przekazał w środę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, notę i memorandum do tejże przygotowanych do konferencji na najwyższym szczeblu. Dokumenty te stanowią odpowiedź na notę i memorandum ZSRR do mocarstw zachodnich z 5 maja br.

Agencja Reutersa pisze równocześnie, że spodziewane jest wkrótce dalsze spotkanie między ministrem spraw zagranicznych ZSRR, albo z ambasadorem USA, albo też z ambasadorem Francji.



WALKI NA ULICACH BEJRUTU

Agencja Reutersa donosi z Bejrutu, że wczoraj w nocy i rano doszło do nowych zażartych walk na ulicach stolicy Libanu. Do walki wprowadzono, oprócz oddziałów piechoty, jednostki pancerne.

KATASTROFA W KOPALNI

28 bm. wieczorem zasypanych zostało 28 górników w kopalni położonej w pobliżu miejscowości Madison, w stanie Virginia. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej, udało się wydobyć dwóch spośród zasypanych górników. Czterech zginęło.

NOWY POCISK AMERYKAŃSKI

Lotnictwo amerykańskie wystrzeliło 28 bm. pocisk międzykontynentalny typu „Snark”. Nie podano żadnych szczegółów na temat tego eksperymentu.

stawiciele świata kulturalnego i artystycznego, organizacji społecznych, prasy i radia. Obecni byli szefowie placówek dyplomatycznych państw obozu socjalistycznego, akredytowani w Warszawie. W czasie przyjęcia ambasador Boew i premier J. Cyraniewicz wymienili toasty.

Przedstawiciel firmy Kruppa w Moskwie

28 bm. przybył z NRF do Moskwy pełnomocnik generalny firmy Kruppa — B. Beltz, który zamierza spędzić w ZSRR tydzień. Zwiędzi on Moskwę, obejrzy przedsięwzięcia przemysłowe oraz odbędzie podróż na Zaporozże. W Moskwie spotka się on z przedstawicielami radzieckich organizacji handlu zagranicznego. (PAP)

Zawieszenie kredytów radzieckich dla Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Jak podaje agencja Tanjug, minister spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko przyjął 27 bm. ambasadora jugosłowiańskiego w ZSRR Veljko Micunovicia i wręczył mu notę rządu ZSRR, w której zawiadamia iż ZSRR jednostronnie odracza na okres pięciu lat wykorzystanie przez Jugosławię kredytów przyznanych jej na podstawie prawomocnych umów gospodarczych z 12 stycznia i 1 sierpnia 1956 roku.

Nota wskazuje na możliwość pewnej kompensaty handlowej na bazie bieżącej wymiany towarowej. Nota stwierdza również, że propozycja odroczenia kredytów przyznanych umową z 1 sierpnia 1956 r. została uzgodniona z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (Jak wiadomo umowa z 1 sierpnia 1956 r. obejmowała kredyty przyznane częściowo również przez NRD — przyp. red.)

Raport Speidla o wydarzeniach we Francji

BONN (PAP)

Prasa zachodnioniemiecka donosi, że w środę odbyło się niespodziewanie posiedzenie rządu bońskiego poświęcone omówieniu wydarzeń we Francji. Dowódca sił lądowych NATO w Europie Środkowej, gen. Speidel, przybył w tym samym dniu wieczorem do Bonn, aby złożyć Adenauerowi szczegółowy raport o przebiegu tych wydarzeń, a przede wszystkim o sytuacji w armii francuskiej.

Należy przypomnieć, że Speidlowi podlegają również wojska francuskie stacjonujące w Niemieckiej Republice Federalnej. Zastępca dowódcy tych wojsk jest generał Jacques Faure, który sympatyzuje z generałami z Afryki północnej.

Posiedzenie rządu bońskiego, odbyło się pod przewodnictwem samego Adenauera. Jakkolwiek rzecznik rządu zapewnił po posiedzeniu, iż gabinet zajmował się sytuacją we Francji jedynie w ramach ogólnej dyskusji politycznej, to ucho-

Dramat republikańskiej Francji

(Dokończenie ze str. 1)

deputowanych UDSR. Z law lewicy padają okrzyki: „Niech żyje Republika!”

Wszyscy deputowani podnoszą się z miejsc i stojąc słuchają orędzia prezydenta. Wyczuwa się olbrzymie napięcie. Gdy le Troquer dochodzi do tego ustępu orędzia, w którym prezydent mówi o możliwości podania się do dymisji, deputowani komunistyczni i kilku deputowanych socjalistycznych się dają. Z law prawicy pada kilka inwektyw. Po odczytaniu orędzia oklaski rozlegają się tylko na ławach MRP i prawicy. Lewica skanduje: „Faszyzm nie przejdzie!”

Komuniści oraz ogromna większość socjalistów, radykałów i innych deputowanych intonują „Mar syliankę”. Przywódca lewicowych radykałów Mendes-France stoi wśród nich z pobladłą twarzą. Chaos zasygnalizował okrzyki: „Faszyzm nie przejdzie!” W atmosferze wielkiego zamieszania członkowie rządu opuszczają salę obrad. W tym momencie z trybuny dla publiczności zrużone zostają ulotki wywołujące do „powstrzymania wojny domowej!” i do ogłoszenia referendum, w którym naród dokonałby wyboru między obecnym ustrojem a dyktaturą de Gaulle'a.

Obrady Zgromadzenia Narodowego zostały odroczone do późnego popołudnia bez dokładnego podania godzin. by umożliwić wypowiedzenie się grupom parlamentarnym. Jeszcze przed rozdziałem oficjalnego tekstu orędzia w kulturalnego Zgromadzenia Narodowego



General de Gaulle

Rysował: Kröll

przeważała opinia, że pismo prezydenta Republiki nie przyczyniło się do rozładowania napięcia sytuacji.

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na olbrzymią presję wywieraną na deputowanych, których stawia się przed alternatywą: albo de Gaulle, albo ingerencja armii i wojna domowa. Dość często można słyszeć głosy, że nastroje paniki podsycające celowo, by osłabić opozycję części deputowanych przeciwko przekazaniu władzy de Gaulle'owi. W obecnej chwili wszystkie spojrzenia kierują się w stronę socjalistów, od któ-

Powstał Polski Komitet do Spraw Motoryzacji

WARSZAWA (PAP)

Przy Naczelnej Organizacji Technicznej powstał niedawno Polski Komitet do Spraw Motoryzacji.

Komitet ten — posiadający prawa stowarzyszenia NOT — ma kontynuować m. in. prace prowadzone dotychczas przez Społeczną Komisję Motoryzacyjną oraz zajmować się koordynacją zagadnień związanych z motoryzacją, a występujących w różnych stowarzyszeniach NOT. Komitet ten jest pierwszym w kraju stowarzyszeniem skupiającym i reprezentującym inżynierów i techników zatrudnionych w motoryzacji.

Polacy z USA na rzecz powodzian

WARSZAWA (PAP)

29 bm. w Zarządzie Głównym PCK złożyli wizytę przedstawiciele Polonii amerykańskiej: Stanisław Piotrowicz — prezes Klubów Małopolskich, dr Wawrzyniec Sadlak — naczelny lekarz Związku Narodowego Polskiego w Chicago oraz Adam Grzegorzewski, którym towarzyszył Hugon Hanke — wiceprezes Towarzystwa Łączności z wychodźstwem „Polonia”.

Goście złożyli na ręce prezesa PCK dr I. Domańskiego na rzecz ofiar powodzi 635 dolarów zebrane wśród Polaków — pasażerów „Batorego”, który ostatnio przybył do kraju.

rych decyzji zależy nie tylko jedność ich partii, ale w dużym stopniu również rozwiązanie kryzysu politycznego i losy IV Republiki.

Od środy frakcja parlamentarna SFIO jest przedmiotem nieprzebiegającej w środkach prasy, aby skłonić ją do zmiany wrogiego wobec de Gaulle'a stanowiska.

Sekretarz generalny SFIO — Guy Mollet, który znajduje się w mniejszości, rozwija wraz z Maxem Lejeunem żywioną działalność wśród swych kolegów na rzecz de Gaulle'a. Dotychczas jednak znaczna większość deputowanych socjalistycznych — jak można sądzić po śródowych obradach i czwartkowym posiedzeniu — zachowuje swą pozycję. Obawiają się oni, iż wypowiedzianie się bez zastrzeżeń po stronie de Gaulle'a może spowodować całkowite zerwanie więzi między nim a klasą robotniczą. W kołach dziennikarskich panuje zgodna opinia, iż środowa wielka manifestacja republikańska w Paryżu stanowi w tym wypadku ważny czynnik. Ale co będzie dalej?

Spadochroniarze gotowi do akcji?

Agencja „United Press” pisze w komentarzu, że w obawie przed stanowiskiem, jakie może zająć armia, prezydent Coty przestregi przywódców politycznych, iż w razie odrzucenia kandydatury de Gaulle'a zrezygnuje z płaszczyzny urzędu głowy państwa po uprzednim zwróceniu się z orędziem do Zgromadzenia Narodowego.

Jak podaje Agencja Reutersa, w kołach oficjalnych w Paryżu panuje atmosfera nerwowości, wywołana obawą przed jakimś „anty konstytucyjnym zamachem” z inspiracji algierskich obrońców bezpłacenstwa publicznego. Według nie potwierdzonych doniesień, w Paryżu i w całej Francji przebywa pewna liczba francuskich spadochroniarzy z oddziałów stacjonujących w NRF, którzy przyjechali „na urlop” do kraju i gotowi do akcji oczekują na sygnał zwierzchników z Algierii.

Dialog: Auriol — de Gaulle

26 maja b. prezydent Republiki Francuskiej Vincent Auriol skierował do generała de Gaulle'a list w którym wyzywa go, by użył swych wpływów i przywołał do porządku i dyscypliny wobec Republiki zbuntowanych generałów, wyższych oficerów i cywilnych spiskowców.

„Jestem przekonany — pisze Auriol, że zrobi pan wszystko, by przywołać do porządku generałów i wyższych oficerów, którzy złamali dyscyplinę, że wezwie pan wszystkich obywateli do poszanowania praw Republiki. Jeśli pan zerwie wszelkie więzy solidarności ze spiskowcami, odzyska pan zaufanie całego narodu.”

Jeżeli naród republikański ponownie obdarzy pana zaufaniem, wówczas przywódcy Republiki zgodzą się przekazać panu pełną władzę dla zrealizowania pewnego, z góry określonego, programu, w ciągu pewnego, z góry określonego czasu.

Wtedy dopiero będzie się można zwrócić do narodu, jako do najwyższego suwerena, by wypowiedział się swobodnie w sprawie reformy konstytucyjnej, jakiej wymaga interes demokracji.”

W swej odpowiedzi generał de Gaulle zrzuci całą odpowiedzialność za wypadki w Algierii na „bezsilność rządów Republiki”. Twierdzi, że ostatecznie nie mieszal się do spisku. Wobec rozwoju wypadków, podjął się utworzenia nowego rządu, zdolnego do przywrócenia dyscypliny i przeprowadzenia zmiany konstytucji.

„Jednakże — pisze generał — napotykać zdecydowany opór ze strony przedstawicielstwa narodu. Równocześnie wiem, że niezależnie od słów, które mógłbym dzisiaj powiedzieć, odrzucenie mojej propozycji (objęcia władzy) może

Z ostatnich chwil

Konsultacje polityczne prezydenta Republiki Francuskiej

PARYŻ (PAP)

Prezydent Coty przeprowadzał w piątek szereg konsultacji politycznych z przedstawicielami partii i ich grup parlamentarnych. Zamierza on zakończyć te konsultacje w tym samym dniu.

W godzinach porannych prezydent przyjął przewodniczącego partii radykalnej, Daladiera, generalnego sekretarza SFIO, Guya Molleta i przewodniczącego socjalistycznej grupy parlamentarnej, Delconne'a.

doprowadzić — przy podnieceniu, jakie panuje w Algierii i w armii — do zerwania wszystkich tam.

W tej sytuacji całkowita odpowiedzialność za rozwój wypadków spada na tych ludzi, którzy, powodowani niezrozumiałym dla mnie, sekularstwem, nie pozwalają mi ratować Republiki, póki nie jest jeszcze za późno.”

Rozmowa prezydenta Coty z gen. de Gaulle

O godz. 20.30 gen. de Gaulle przybył do Pałacu Elizejskiego, aby odbyć rozmowę z prezydentem Coty. Rozmowa trwała 5 kwadransów. Po opuszczeniu siedziby prezydenta, de Gaulle udał się do swego sekretariatu, mieszczącego się nieopodal gmachu Zgromadzenia Narodowego. Według oświadczenia jednego z funkcjonariuszy Pałacu Elizejskiego, de Gaulle, po wizycie w sekretariacie, odjechał do Colombey.

Włamywacz z bogatą przeszłością

(Inf. wł.)

W ub. roku Sąd Powiatowy w Pile za kradzież z włamaniem skazał Piotra Dąbrowskiego (zam. w Pile przy ul. Okólnej) na 15 ro ku więzienia. Milicja doszła jednak do przekonania, że Dąbrowski ma znacznie bardziej bogatą przeszłość i wszczęła w tej sprawie ponowne dochodzenie.

Wyniki były rewelacyjne. KW MO w Poznaniu ustaliła bowiem że w okresie od 1953—1957 roku Dąbrowski dokonał 7 włamań na terenie Pili, dwóch — w Bydgoszczy, 4 włamań i usiłowania napadu z bronią w ręku — w Złotowie (woj. kosczański) oraz kilku włamań w miejscowości Kamień Pomorski (woj. szczeciński). Z dochodzeń wynika, że obiektem „zainteresowań” Dąbrowskiego były sklepy uspołecznione i inne placówki państwowe, z których skradł towary na sumę ok. 200 tys. zł. Milicja zdołała dotychczas zabezpieczyć skradzione przedmioty wartości ok. 40 tys. zł. Dochodzenie trwa. (I)

Hartman skazany za obrazę na dwa lata aresztu

(Inf. wł.)

Jeszcze jeden akt głośnej afery b. prokuratora krakowskiego Władysława Hartmana, którego proces toczył się w ub. roku przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach, rozegrał się ub. środy przed trybunałem katowickim. Podczas zeszłorocznej rozprawy zakończonoj wyrokiem Sądu Wojewódzkiego, skazującym Hartmana na 15 lat więzienia, oskarżony obraził komplet sądujący oraz znieważał obelżywymi słowami obecnego na sali sprawodawcę prasowego „Głosu Wielkopolskiego”, i „Dziennika Zachodniego” — redaktora Gustawa Thee.

Odpowiadając za to przed Sądem, sprowadzony z więzienia Hartman, nadal zachowywał się prowokacyjnie wobec sądu oraz świadków. Tym razem Władysław Hartman skazany został na 2 lata aresztu. (g)

Ze sportu

● Od środy przebywa na zgrupowaniu w Warszawie przed niedzielnym meczem ze Szkocją 14 piłkarzy wytypowanych przez kapitał PZPN jako kandydatów do reprezentacji. Są nimi: Szymkowiak, Gronowski, Floreński, Korynt, Woźniak, Mashelli, Zientara, Majewski, Gawlik, Jankowski, Norowski, Kempny, Cieślak i Lenter. W ostatniej chwili zdecydowano się powołać na obóz Nowarę i Szczepańskiego.

● Kolegium sędziów PZLA zatwierdziło ostatnio 4 rekordy krajowe: 17,05 i 17,16 m. uzyskane w pchnięciu kulą przez Kwiatkowskiego 49,27 m. w rzucie dyskiem osiągnięte przez Sobocińskiego oraz czas Szyski 44,50 min. w chodzie na 10 km.

● W czwartek wieczorem odleciał samolotem do Los Angeles polski średniodystansowiec — Stefan Lewandowski. W USA polak jest on z Krzysztofowiakiem i Makomaskim, którzy odlecieli wcześniej od niego. Trójka ta będzie startować śl. bm. 1 i 7 czerwca w Modesto (USA) a 6 i 7 czerwca w Vancouver. (Kana)

Tama przeciw brudnej fali

»Tygodnik Zachodni«

Zastanawiając się nad perspektywami wielkopolskiego regionu gospodarczego, Lech Zimowski postuluje, by na naszym terenie zorganizować szeroką produkcję przemysłu okrętowego. Początek dały już Zakłady Cegielskiego. Ale na tym możliwości kooperacji ze stoczniami dopiero się zaczynają. Warto się zastanowić, czy właśnie przemysł okrętowy nie mógłby się stać ogniwem gospodarki województwa poznańskiego.

Ciekawe dane o gospodarce NRF i NRD znajdzie czytelnik w artykule *Egona Cysza*. Jest to pierwszy artykuł z serii, której autor na ten temat zapowiada.

Kogo interesuje problem dzieci moralnie zaniedbanych, niech sięgnie do reportażu *Bohdana Czarnockiego* z Wzorcowego Zakładu Wychowawczego dla dziewcząt w Cerekwicy. Reportaż daje dużo do myślenia.

Pod znanym tytułem „Snozbizm na Polskę” — *Lesław M. Bartelski* pisze o naszej narodowej skłonności do przesady zarówno w marzeniach, jak i w ocenie sytuacji. Niedawno, przez pewien czas wydawało się, że Polakom, że Polska stała się drogowskazem zarówno dla świata kapitalistycznego, jak i socjalistycznego. Rzeczywistość okazała się jednak twardsza od wizji.

„Snozbizm na Polskę” — pisze Bartelski — który przeżyliśmy tak powszechnie, jest rzeczą pożądaną. Cenić swój kraj, oznaczać nie co innego jak wiarę w siebie. Ale ten snobizm będzie miał wtedy jedyny sens, gdy mówić będziemy nie o tym, co chcielibyśmy zrobić, ale o tym, cośmy zrobili. W przeciwnym razie będzie należało do tego rodzaju szlachetnych złudzeń, w które często wpadamy. Czy nie czas wreszcie położyć kres i tym złudzeniom?”

»Gazeta Poznańska«

Piotr Chojnacki sygnalizuje zastraszający regres w rozwoju rzemiosła wielkopolskiego. Oto niektóre z danych zawartych w tym potrzebnym artykule:

„Jeśli w latach 1956—57 średni kwartalny przyrost nowych warsztatów rzemieślniczych w Wielkopolsce wynosił 521, to w IV kwartale 1957 już tylko 377, a uległo samolikwidacji — 180. W I kwartale 1958 roku tendencja ta jeszcze się nasiliła: nowych warsztatów powstało 267, a zlikwidowało się — 533.” Chojnacki stwierdza: „Gdy takie tempo samolikwidacji rzemiosła utrzyma się przez dłuższy czas to maluczko, a wrócimy do okresu, w którym chłop jechał 30 km, by podkuć konia.”

»Kaktus«

Można bez przesady powiedzieć, że ostatni „Kaktus” stoi pod znakiem Dnia Dziecka i to zaczynając od strony tytułowej, a kończąc na rubryce „Kaktus radzi”.

W swoich satyrycznych wędrowkach po kraju trafił tym razem „Kaktus” do Inowrocławia. Kolumna rysunków o tym mieście (Cholewczynskiej i Derwiche) zamyka numer.

EMES

ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka” — mówi znane ludowe przysłowie. Okazuje się, że na równi z oszczędnymi, gospodarnymi ludźmi, żyjącymi z ołówkiem w ręku, stosuje je również... personel niektórych sklepów.

„Ziarnkiem” może tu być zarówno systematyczne niedoważanie kilku deka wędliny, naciąganie paru centymetrów odmierzanego materiału, „dokładka” sporządzana z grubego papieru (a przecież jak głosią wywieszki, towar sprzedawany jest wyłącznie według wagi netto), dyskretna zamiana kartki z napisem „gatunek II” na „gatunek I”, codzienne przywłaszczanie z kasy pewnej drobnej sumy pieniędzy itp. Z tych „ziarnek” zbiera się właśnie owa przysłowiowa miarka. Przetłumaczona na współczesny, „handlowy” język, oznacza niezgorzany poziom życia, osiągnięty kosztem konsumenta.

Na szczęście miarkę mają tę charakterystyczną cechę, że zawsze się w końcu przebijają. Tym właśnie, by miarkę odplacić za miarkę, zajmuje się m. in. popularna wśród społeczeństwa, ale bardzo niepopularna i nielubiana wśród ciułaczy „ziarenka” — PIH (Państwowa Inspekcja Handlowa).

Na ile miesięcznie kantuja?

Na początek ciekawostka ilustrująca wymownie ciężar gatunkowy obecnego zagadnienia kantu i nieuczciwości w handlu.

Niedawno do PIH wpłynęły dane od tzw. rodzin kontrolnych, to znaczy takich 4—5 osobowych rodzin, które w poszczególnych województwach dobrowolnie podjęły się dokładnego przeliczania, przemierzania i przeważania zakupionych towarów dla sprawienia uczciwości w sklepach i obliczenia strat powstałych w wyniku różnych kombinacji.

Dane okazały się nader wymowne. Otóż w woj. białostockim taka rodzina kontrolna wykryła, iż wskutek nieuczciwości sprzedawców sklepowych traci miesięcznie przy zakupie artykułów spożywczych (a więc bez uwzględnienia zakupów odzieży, obuwia, artykułów przemysłowych domowego użytku itp.) — 106 zł 11 gr.

W rzeszowskim — 100 zł, w łódzkim — 90,82 zł, w opolskim — 87 zł, w gdańskim — 37,60 zł, w szczecińskim — 25 zł, w poznańskim — 17 zł, w bydgoskim — 29,84 zł itd.

Z czego powstały te sumy? Przede wszystkim z pospolitych oszustw na ilości, miarze, wadze, lub mocy (piwo, wódka) sprzedawanych towarów, z podstępnej zamiany gatunków oraz „pomyłek” w rachunkach i wydawaniu reszty. Wyliczenie to nie obejmuje strat przedsiębiorstwa (wskutek mank i przywłaszczzeń, wprowadzania towarów obcych, nadużyć przy zakupie

towarów ze źródeł zdecentralizowanych (np. od chałupników) ani też szkód społecznych, powstałych z ukrywania i kumlerskiej sprzedaży towarów, sprzedaży artykułów niewłaściwej jakości, nieprzestrzegania ustawy antyalkoholowej itp. Tak bogata i ożywiona działalność niektórych „obrotnych” pracowników handlu pociąga za sobą, rzecz jasna, skutki przewidziane prawem.

Smętny bilans represji karnych

W wyniku przeprowadzonych przez PIH w I kwartale br. 9.044 inspekcji — 2.493 sprawy skierowano do prokuratury, 344 do organów MO, 1718 do kolegiów orzekających rad narodowych oraz 506 spraw do wydziałów finansowych. Ponadto wystosowano 351 wniosków o zwolnienie nieuczciwych pracowników i 135 wniosków o cofnięcie koncesji prywatnym kupcom.

Warto tu dodać, że nie zawsze wnioski PIH załatwiane są przez władze administracyjne, zgodnie z zaleceniem. Czasami w ogóle się ich nie honoruje, lub przeprowadza opieszale, a niejednokrotnie też ich reali-



NAJSTARSZY CZŁOWIEK w ZSRZ

Najstarszy mieszkaniec Związku Radzieckiego — słynny Machmud Ekwazow kończy wkrótce 150 lat.

Na zdjęciu: najstarszy kotłochodnik — jak widać — cieszy się doskonałym zdrowiem.

Fot. — CAF

Zakończono eliminacje kapeli i śpiewaków ludowych

Zorganizowane w naszym województwie powiatowe eliminacje kapel, śpiewaków ludowych i akordeonistów zostały już zakończone. Odbły się tylko w powiatach: Gościń, Kościan, Leszno, Nowy Tomyśl, Poznań i Szamotuły. Niestety, nie zorganizowały eliminacji powiaty, które dysponują kapelami ludowymi

lub dudziarzami jak Jarocin i Tarnobrzeg.

Do wojewódzkich eliminacji zakwalifikowano: 10 kapel, 12 śpiewaków ludowych, 2 akordeonistów i 2 piosenkarzy. Odbędą się one 8 czerwca br. o godz. 10 w świetlicy WRN przy pl. Kolegiackim 17. Wstęp na eliminacje bezpłatny. W wypadku odpowiednich warunków atmosferycznych Wydział Kultury projektuje zorganizowanie również w tym dniu w godzinach popołudniowych wielkiego festynu nad jeziorem Rusałka, w którym wzięłyby udział powyższe zespoły.

Eliminacje centralne Ogólnopolskiego Konkursu Kapel, Śpiewaków i Akordeonistów odbędą się od 25—29 czerwca br. w Kielcach.

(V)

zacja natrafia na zacieklą obronę ze strony niektórych rad zakładowych, które wobec zwykłego złodzieja i kanciarza próbują przejawiać tzw. dobre serce.

Podobno z co dziesiątej inspekcji PIH wynika wniosek o usunięcie szkodnika z magazynu czy sklepu. Mimo to kontrole z miesiąca na miesiąc notują wzrost przestępstw. Np. mank i przywłaszczeń odkryto w styczniu 158, w lutym 176, w marcu 200. Oszustw klienta w tych samych miesiącach — 261, 243 i 316, podstępna zamiana gatunków — w styczniu 152, w lutym 153, w marcu 601.

Lista ta jest niepokojąco długa. Pod względem branży największe przestępstwa spotyka się w dziale artykułów przemysłowych (68% ogółu spraw). Obok przestępstw indywidualnych obserwuje się wzmożoną działalność całych klik przestępczych. Przy kontroli notowane są też często próby przekupstwa kontrolerów.

Bicz

z większymi prawami

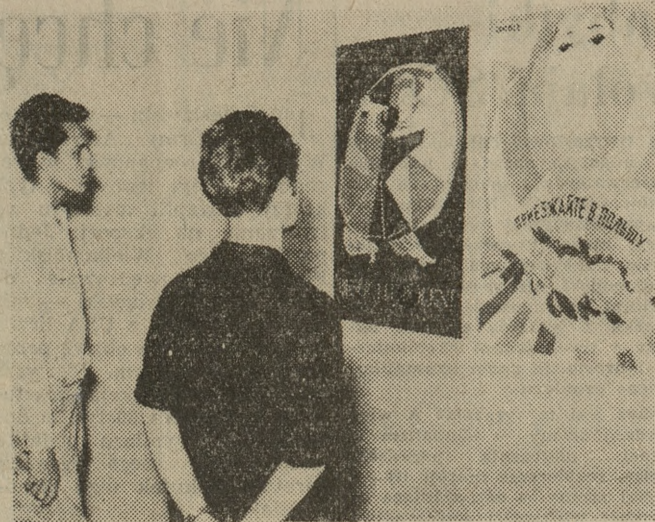
Nasilenie przestępstw w aparacie handlowym spowodowało konieczność rozszerzenia uprawnień PIH. Do wydanej niedawno nowej ustawy sejmowej „O uprawnieniach i obowiązkach organów PIH” dochodzi szereg zarządzeń wykonawczych, pozwalających skuteczniej niż dotychczas przeciwstawiać się fali przestępczości gospodarczej. Między innymi przygotowywane jest obecnie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrzne zarządzenie w sprawie warunków prowadzenia dochodzeń PIH w poszczególnych zakładach produkcyjnych. Zarządzenie to wejdzie w życie bezpośrednio po uzgodnieniu go z innymi ministerstwami resortowymi i władzami spółdzielczymi.

W przygotowaniu też jest zarządzenie w sprawie zasad i trybu pobierania próbek towarów do badań w wojewódzkich laboratoriach analitycznych PIH oraz — dla skoordynowania całokształtu działalności kontrolnej — zarządzenie w sprawie współdziałania PIH z organami kontroli spółdzielczej i kontroli państwowej w samych przedsiębiorstwach.

Wkrótce ukaże się też najważniejszy akt wykonawczy, tj. rozporządzenie MHW do ustawy, szczegółowo określające kompetencje organów PIH. W myśl tego zarządzenia PIH otrzymuje nowe uprawnienia w zakresie prowadzenia dochodzeń w sprawach przez siebie wykrytych, prawo ustalania tożsamości osób, występowania z powództwem cywilnym oraz w roli oskarżyciela publicznego w sądach powiatowych (w procesach groźących do 2 lat więzienia) itp.

Wprowadzenie nowych form pracy, głębsze niż dotychczas badanie dokumentacji w handlu, uprawnienia, płynące z opracowywanych obecnie rozporządzeń wykonawczych do ustawy oraz uchwała Rady Ministrów o ewidencji „mankowiczów” — powinny w sumie stworzyć tamę, zdolną przeciwstawić się brudnej fali kradzieży, fałszerstw i nadużyć w handlu.

M. WÓJCICKA



W Bratysławie otwarto wystawę polskiego plakatu. Fot. — CAF

Wśród poznańskich pisarzy — podróżników

Rozmowa z pisarzami-podróżnikami Arkadym Fiedlerem i Zenonem Kosidowskim, który na krótko przybył do swego miasta, jest wyjątkowo przyjemna i pouczająca. Jak w kalejdoskopie przesuwają się lądy, morza, ludy i ich obyczaje.

A. Fiedler i Z. Kosidowski są poznaniakami, którzy przedkładają nad stały pobyt w Poznaniu dalekie wędrówki świata, ale wracają do swego miasta, bo żyć bez niego nie potrafią.

Na spotkaniu z dziennikarzami A. Fiedler mówił o zamierzonej podróży do północno-wschodniej, prawie nie zbadanej Kanady, którą zamierza przewędrować częściowo wzdłuż rzeki Mackenzie. Nie wystarczają mu wrażenia, które opisał w książce „Kanada pachnąca żywicią” — będzie poszukiwał nowych na wiosnę roku przyszłego.

Zenon Kosidowski, to odmienna postać podróżnika. Z zamiłowania archeolog, śledzi zaginione kultury i cywilizacje i w sposób, jak niewielu w Polsce, popularno-naukowy, a literacki wprowadza nas w świat Mezopotamii, Egiptu, kultury egejskiej, przenosi do Meksyku, mówi o świecie zaginionej kultury Majów. Jego zbiór opowiadań pt. „Gdy słońce było bogiem” roznosi się w sposób, jak niewielu w Polsce, popularno-naukowy, a literacki wprowadza nas w świat Mezopotamii, Egiptu, kultury egejskiej, przenosi do Meksyku, mówi o świecie zaginionej kultury Majów. Jego zbiór opowiadań pt. „Gdy słońce było bogiem” roznosi się w sposób, jak niewielu w Polsce, popularno-naukowy, a literacki wprowadza nas w świat Mezopotamii, Egiptu, kultury egejskiej, przenosi do Meksyku, mówi o świecie zaginionej kultury Majów.

Gdyby ci świetni poznańscy pisarze zechcieli to co powiedzieli nam, dziennikarzom, o powiedzieć gdzieś w publicznej sali poznańskiej młodzieży, (zanim znowu nie wywedrują w dalekie lądy i morza), zaszkodziłoby sobie jej wdzięczność. (hb)

DO REDAKCJI

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” W POZNANIU

Wywiad ze mną, jaki ukazał się na początku stycznia br. w „Głosie Wielkopolskim”, spowodował niechęć lawinę listów, otrzymanych od osób, pragnących wziąć udział w mej przygotowywanej wyprawie do północno-wschodniej Kanady. Niestety tylko kilkunastu korespondentów i korespondentek mogłem być odpowiedzieć listownie lub ustnie. Wobec tego korzystając z uprzejmości prasy pozwalam sobie tą

drogą poinformować zainteresowanych, że wyjazd do Kanady odroczyłem do wczesnej wiosny 1959 roku i że skład osobowy wyprawy jest już w zasadzie ustalony. Wszystkim, którzy pragnęli mi towarzyszyć, składam niniejszym serdeczną podziękę za okazane mi zaufanie.

Arkady FIEDLER

Puszczykówko, w maju 1958.

Kot na Kapitolu

Czytam w „Życiu Warszawy” (nr 127) korespondencję z Aten „od specjalnego wysłannika” i przecieram oczy: Stoi „jak byk” — „A tu zwalone korynckie KAPITOLE”. Nie, to nie błąd drukarski, bo kilka wierszy dalej czytamy: „Na tym KAPITOLU leży zagubiona, zielona, dziecięca piłeczka”. I jeszcze raz: „Kot, KAPITOLE, piłeczka”.

Ile tych KAPITOLÓW znalazł specjalny wysłannik „Życia Warszawy” w... Atenach? Ja, bowiem znam tylko jeden — ten w Rzymie, obok skały Tarpejskiej oraz ten drugi — w Waszyngtonie, w którym zasiada Kongres amerykański. Widocznie specjalnemu wysłannikowi coś się pomylilo z kapitalami, ale — to jest inna parafia, nie w Rzymie, ani nie w Waszyngtonie...

Ponadto z tejże korespondencji dowiadujemy się, że „grupa chłopaków... musztruje przechodzące (panienki)... Do tej pory sądziłem, że musztruje się żołnierzy, panienki zaś można lustrzować. Wreszcie znalazłem w tej korespondencji dwa razy taką „ozdóbkę” językową, jak „obdrapani” zamiast o d r a p a n y (dom).

Jak na pismo, które chce nie wysmiewać cudze błędy — kolekcja dość pokaźna. (pur)

Jedno zdanie podziękowania

Wszystkim instytucjom, stowarzyszeniom, grupom społecznym oraz osobom, które bądź uświetniły obecnością swoją mój wieczór jubileuszowy, bądź złożyły mi życzenia z oddałości, a więc Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Rektorowi Akademii Medycznej, Naczelnemu Organizacji Technicznej NOT, Polskiemu Związkowi Inżynierów Budownictwa, Wydziałowi Kultury przy Prezydium m. Poznania, Państwowemu Wydawnictwu Naukowemu, Wydawnictwu Poznańskiemu, Stowarzyszeniu Architektów Polskich, Oddziałowi SARP w Jeleniejgórce i Poznaniu, Zjednoczeniu Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, Dziekanowi Wiktorowi Jankowskiemu i Kolegom, Towarzystwu Śpiewu Harmonia — szczególnie za piękne odpiewanie pieśni chóralnych — Towarzystwu Miłośników m. Poznania, które mi taki piękny i niezapomniany wieczór zgotowało, jego prezesowi inż. Ignacemu Kaczmarkowi, Felicji Zielińskiej i prof. Kazimierzowi Kapitańczykowi — któremu na tym miejscu uroczyste przyrzekam napisanie pamiętnika — Prasie poznańskiej, darzącej mnie swoją życzliwością, młodym architektem a drogiem moim wychowankom, oraz licznym wszystkim dostojnym a życzliwym znajomym i przyjaciółom — składam z sercem płynące szczere i serdeczne podziękowanie, w myśl niezapomnianych złotych słów Adama Mickiewicza: za serce sercem się płaci!

Kazimierz ULATOWSKI

75 mln butelek rocznie

24 wagony różnych wyrobów dziennie, a więc dwukrotnie więcej niż obecnie, dostarczać będzie po zakończeniu rozbudowy w okresie do 1960 roku Huta Szkła w Ujściu, która jest jednym z największych tego typu zakładów w kraju. Ostatnio rozbudowano tutaj dwa oddziały i zmniejszono tu wiele pracochłonnych czynności, w związku z czym nie tylko wzrosła produkcja, ale będzie można przekazać do innych prac w hucie około 100 pracowników.

W planach postępu techniczne-

go na rok bieżący przewidziano m. in. budowę stacji czadnic, za instalowanie 7 agregatów i lepsze wykorzystanie wapieni do topienia szkła, co umożliwi hucie zwiększenie produkcji poszukiwanych butelek z 64 do 75 mln sztuk.

W przeciwieństwie do innych zakładów w woj. poznańskim w hucie nie tylko nie ma przerostów w zatrudnieniu, ale odczuwa się brak kilkunastu wykwalifikowanych ślusarzy, tokarzy i mechaników do obsługi szklarskich automatów. (L)



Jedno ze zdjęć reportażu „Czerwony kur” Tadeusza Ku-biaka (CAF) — I nagroda Zarządu Głównego RSW „Prasa” (5 tys. zł) — w konkursie fotografii prasowej, który został niedawno rozstrzygnięty. (Dalsze zdjęcia — prace konkursowe zamieszczamy na str. 4.)

Fot. — CAF

Zabytki wołają SOS!

W Ostrzeszowie odbyła się ogólnopolska narada z udziałem konserwatorów i społecznych opiekunów zabytków. Nie wdając się w „organizacyjną” ocenę tej imprezy, której towarzyszyło zwiedzanie zabytkowych obiektów Wielkopolski, nie sposób pominąć meritum zagadnienia, które w związku z sytuacją na tym odcinku i trudnościami ekonomicznymi urosło do nader skomplikowanego problemu.

Jakaż jest ta sytuacja? A więc z jednej strony — wandalizm w postaci niszczenia posadzek, wnętrza, rozbierania murów itd., z drugiej strony — zatrważająca obojętność większości społeczeństwa jako „reakcja” na niszczenie. Naczytaliśmy się do syta tego rodzaju sensacyjek m. in. i w raporcie Mariana Brandysa z Łanucina przed kilku miesiącami w „Nowej Kulturze”. A przecież stan, w jakim znajdują się obiekty zabytkowe, świadczy o kulturze społeczeństwa.

I tu jest właśnie pies pogrzebany: do ochrony zabytków trzeba mobilizować społeczeństwo, ma się, gdyż ani garstka konserwatorów, ani też batalion społecznych opiekunów zabytków, opiekunów powoływanych przez PTTK niewiele tu wskóra. Również milicja, zobowiązana zgodnie z przepisami do wkraczania w akcje, nie bardzo się do niej kwapi, gdyż... ma ważniejsze sprawy na głowie — w co nie wątpliwe.

Tak więc pozostaje tylko jak bardziej energicznie i rzeczowe uświadomienie społeczeństwa: słowem u powszechnienie wiedzy o zabytkach i szacunku dla nich.

Jak tego dokonać? Zarówno w czasie dyskusji ostrzeszowskiej jak również w jej podsumowaniu zwracano słuszenie uwagę na konieczność silniejszego powiązania działalności konserwatorów z ramami narodowymi wszystkich szczebli, bo dotychczas często zdarzało się w praktyce, że konserwator siedzi sobie do Sasa a rada — do lasa. Po ustanowieniu opiekunów tych łączników między radą a konserwatorem, sytuacja o tyle się poprawiła, że mamy już do czynienia z elementem reprezentującym społeczeństwo, z ludźmi często entuzjastycznymi, którzy nie rzadko z własnej inicjatywy podejmują zobowiązanie czuwania nad zabytkiem. Tutaj PTTK w zasadzie dobrze zasłużyło się sprawie, chociaż w dyskusji podkreślano z nieukontentowaniem tymczasowość nominacji opiekunów społecznych.

Dalszym czynnikiem, aktywizującym społeczeństwo w obronie zabytków przed wandalizmem i znieczulicą mogą się stać „towarzystwa miłośników ziemi” (np. kaliskiej, ostrzeszowskiej, ostrowskiej) i tym podobne regionalne organizacje — co dość silnie zaakcentowano w czasie dyskusji.

Przed wszystkim zaś, uważam, gros poparcia dla tej sprawy winny udzielić organizacje młodzieżowe, a więc harcerstwo, ZMS, a na wsi — ZMW. Bez jak najszerszego „rozsmakowania” społeczeństwa, bez pozyskania sojuszników i opiekunów społecznych w skali masowej, trudno sobie wyobrazić efektywne wyniki kampanii na rzecz zabytków. Jedynie chyba racjonalna ale i długofalowa praca w tej dziedzinie będzie rozpoczęcie odpowiednich zabiegów wśród młodzieży szkół średnich, wyższych i w organizacjach młodzieżowych.

Czy nasze zabytki i w przyszłości będą pomnikami, świadectwem naszej kultury, zależy i od tego, a może przede wszystkim od tego, jakich pod tym względem wychowamy sobie obywateli.

Niech na sygnał SOS odpowie młodzież.

mak

Nie chcę wieszać kowala...

Jan Bolesławski — właściciel małej firmy „Artystyczne Wyroby Marcepanowe” w Poznaniu — był jednym z tych którzy dostąpili zaszczytu wytworzenia na eksport. Jedną partią jego Wielkopolskich Pierników powędrowała do USA. Pan Bolesławski — mimo iż przywiózł z USA liczne propozycje — ma obawę przed dalszym eksportem. Pierwsza tego typu transakcja kosztowała go bowiem 30 tys. zł. dodatkowego wymiaru podatku (przekroczył nieco granicę obrotów wskutek tego zamówienia).

Mistrzowi Bolesławskiemu nie zależy na tym, aby figurować na liście eksporterów, gdyż wyroby jego mają zapewnić zbytni w kraju. Dziwi się jednak ogromnie, że nasz handel zagraniczny jest gotów tak beztropko rozstać się z jeszcze jedną okazją eksportu.

— Wróciłem — opowiadał mi parę dni temu — z USA. Byłem tam 5 miesięcy. Zdołałem zapoznać się z wieloma problemami z zakresu możliwości naszej współpracy z handlem amerykańskim. Mam sporo różnych spostrzeżeń, przy czym moje obserwacje odnoszą się przede wszystkim do tamtejszego środowiska polskiego.

Otoż, proszę pana — jestem zdania, że nasze możliwości handlowe — pomimo wszelkich obiektywnych trudności — są nie wykorzystane. Zapewniłem, że można tam sprzedać, równie to wszystko, cokolwiek w łaski — choć minimalny sposób — przypomina na Polskę, a szczególnie jeśli jest dziełem pracy ręcznej. Wykorzystują to kanciarze, sprzedający najróżniejszą tandetę — produkcji nawet japońskiej — z doklejonym napisem „Made in Poland”. Mogę przedstawić spis towarów, o które mnie nagabywano. Jest ich dużo, szczególnie z zakresu produkcji drobnej.

Jestem skłonny wierzyć mojemu rozmówcy, którego — mam do tego podstawy, — trzeba ocenić jako doskonałego fachowca. Nie przytaczam jednak opinii p. Bolesławskiego jako bez zastrzeżeń autorytatywnej, sądzę jednak że nie jest ona pozbawiona trafności. Nie chcę rozprawiać się z problemem naszego eksportu do USA. Mniemam natomiast, że można się tym przykładem posłużyć jako przyczynkiem do omawiania zagadnień eksportowych w ogóle, a w odniesieniu do eksportu drobnego wytwórstwa, w szczególności.

✱

Powiedziano na pewnej poważnej naradzie: nasz bilans handlowy układa się dość niekorzystnie; trzeba robić wszystko aby stałe powiększać eksport. To jest na pewno słuszne. Praktyka tymczasem dostarcza faktów, które w zestawieniu z tymi dążnościami wydają się co najmniej dziwne.

Na dwieście spółdzielni pracy naszego województwa, których roczna produkcja towarów i usług sięga dwóch miliardów złotych, działalność eksportowa stanowi tylko jakąś promiową cząstkę. Oto wywozi się stąd trochę ozdób choinkowych i nieco wyrobów z wikliny. Ostatnio podpisano umowę na dostawę 12 tys. leżaków, a od dawna już trwają rozmowy i targi o

„siarczan sodu”, który produkuje jedna z tutejszych spółdzielni.

Poza tym wielkopolska spółdzielnia nie więcej; nie dostarcza na rynki zagraniczne. A czy mogłaby? Z pewnością tak! Choćby w zakresie wyrobów z drewna, przetwórstwa owocowo-warzywniczego, pewnych tkanin czy eksportu uszlachetniającego.

Co zatem stoi na przeszkodzie? Spółdzielcy stawiają konkretne i nie pozbawione słuszności zarzuty: zawiła, długotrwała i uciążliwa procedura załatwiania transakcji w centralach handlowych; brak rekompensaty za trud wywołany w kłopotliwą i trudną produkcję eksportową; znaczne kłopoty z ustalaniem cen i brak bezpośredniego udziału w funduszu dewizowym.

Zastrzeżenia te, na pewno w jakiś sposób hamujące produkcję eksportową, dziwnie brzmią na tle stwierdzenia biuletynu informacyjnego nr 1 Coopeximu (przedsiębiorstwo handlu zagranicznego dla spółdzielczości), który w ocenie koniunktury eksportu tak pisze:

„Mimo, że w szeregu krajów istnieją trudności w postaci ograniczeń kontyngentowych oraz w postaci konkurencji innych krajów zwłaszcza tych, które dysponują nowoczesną techniką — to jednak możliwości plasowania naszej produkcji spółdzielczej na rynkach zachodnich — wolnodelizowych, jak i na rynkach krajów demokracji ludowej należy ocenić pozytywnie”.

✱

Gorzej przedstawiają się te sprawy na terenie działania Prodimexu — przedsiębiorstwa dla handlu zagranicznego rzemiosła i prywatnej wytwórczości. Tu procedura załatwiania transakcji — jak opowiadają rzemieślnicy — jest posunięta do absurdu.

Oto istnieją możliwości eksportu mebli. Stolarze ze Swarzędza zgłosili chęć pracy dla Prodimexu. 50 warsztatów (co najmniej na 50 dalszych można liczyć) gotowych jest do wytwarzania mebli wysokiej klasy, mogłyby one przysparzać corocznie milion dolarów wartościowych dewiz. Tymczasem...

— We wrześniu ub. roku złożyliśmy w Prodimexie ofertę i kalkulację na 6 kompletów mebli — opowiadał mi Jan Kaźmierczak ze Swarzędza — i do dziś nie mamy żadnej odpowiedzi. Koszty tymczasem były duże — 5 tys. zł. To przecież poważny grosz — bo trzeba było zapłacić za kalkulację, fotografie, jeździć do Warszawy. Dziś już nie ma o czym mówić. Na razie eksportu mamy dość...

Podobno jednym z zarzutów, jakie stawiają na ogół wszystkim rzemieślnikom centralne handlowe, to ceny — ich zdaniem — wygórowane. Możliwe, ale czyżby naprawdę nie wiadomo o tym, że np. stolarze ze Swarzędza mogliby dostarczać swoje meble o 30—40% taniej, gdyby nie musieli kupować surowców z 200—300% narzutami?!

Obserwując tego typu fakty, odnosi się wrażenie, że sprawy produkcji eksportowej wyglądają mniej więcej tak: chcąc produkować na eksport to sobie produkujcie, może postaramy się później to sprzedać. Tak! Nikt przecież (w praktyce) dla tej produkcji nie zabezpiecza surowców, nikogo nie obchodzi sprawy podatków, (o choćby przykład

z ob. Bolesławskim), cen, ulgi i przywilejów. Rzemieślnicy oczekują na nie bezskutecznie od wielu miesięcy. Kto na tym traci?

✱

Niepodobna zająć się prześlądem całości zagadnienia. Przyjąłem sobie przeto za zadanie spojrzeć z bliska na ugor produkcji eksportowej, jakim jest na pewno drobna wytwórczość naszego województwa. Nie wiem nawet czy zrobiłem to dobrze, czy obraz jest wyraźny i dostatecznie ostry. Nie wiem także kogo należy winić za taki stan rzeczy.

Nie chcę wieszać przysłowiowego kowala zamiast ślusarza, dlatego nie szukam źródeł niedomogi czy zła. Pozostaje mi tylko nawiązać do rzeczy, dla każdego handlowca chyba oczywistych. Przykro mi więc przypominać, że z jednej strony handel to nie biuro np. związku emerytów, gdzie szybkość działania i kupiecka operatywność są rzeczą nie znaną lub niepożądaną; z drugiej strony, że handel zagraniczny nie powinien być obciążany wadami dystrybucji, że rządzące nim prawa ekonomiczne nie dadzą się pogodzić z administracyjnymi regulacjami życia gospodarczego. Zrozumienia tych prawd domaga się od nas cała gospodarka narodowa.

Zbigniew MIKA

Na marginesie ankiety licealnej

Młodzieży nie porywa technika

Wkrótce, za kilka tygodni rozpocznie się generalny szturm młodzieży szkół średnich na studia wyższe. W Poznaniu stanie do niego ponad dwa tysiące osób. Co dalej? Jakiego kierunku studiów wybierze sobie młodzież?

W całym kraju przeprowadzono wśród uczniów klas XI tych szkół ogólnokształcących ankietę. W Poznaniu objęto nią 2.008 przyszłych abiturientów. Wyniki ankiety są zastanawiające. Wbrew oczekiwaniom, że w czasach oszalałego postępu technicznego, w okresie energii atomowej, sukcesów sputników, największe zainteresowanie młodzieży wzbudzą nauki ścisłe, — nie, nie uczelnie techniczne w ogóle, lecz wydziały uniwersyteckie są już drugi rok najbardziej atrakcyjne. Gdy do szkół technicznych wyraziło chęć wstąpienia w Poznaniu 453 uczniów, o uniwersytecie myśli 668. I

to nie tylko u nas, lecz w całym kraju humanistyka góruje nad innymi dziedzinami studiów. A przecież wejście w życie w czasie, kiedy znaczenie postępu technicznego będzie jeszcze większe, niż obecnie.

Skąd to pierwszeństwo dawane naukom humanistycznym?

Oczywiście, jeżeli chodzi o ogólny poziom kulturalny społeczeństwa, zainteresowanie naukami humanistycznymi jest zjawiskiem zdrowym, gdyż nie wylacza nas wyłącznie w świat robotów i automatów. Nie dotrzynamy jednak kroku innym narodom, jeśli nie będziemy mieli licznych, dobrze wykwalifikowanych techników i agronomów. Nasze opóźnienie ekonomiczne i gospodarcze przypisujemy niedostatecznej liczbie kadr technicznych. Niedobory nasze zarysowują się w matematyce, fizyce, chemii, górnictwie, hutnic-

twie, mechanice, włókiennictwie, socjologii, pedagogice oraz w rolnictwie. U nas, do szkół rolniczych, a głównie do WSR w Poznaniu zgłosiło chęć wstąpienia w roku bieżącym 206 uczniów. Jest to tak samo za mało, jak na przykład do szkół ekonomicznych (106). Medycyna przyciąga 439 uczniów, w tym 374 Poznańska Akademia Medyczna. W tej dziedzinie spadek jest nieznaczny.

Nie budzą zainteresowania w Poznaniu szkoły artystyczne. Wyraziło chęć studiów wyższych tylko 43 uczniów, wśród których 10 chce poświęcić się sztuce aktorskiej. Pewnym odbiciem środowiska, które posiada Międzynarodowe Targi, jest chęć wstąpienia 12 uczniów do Szkoły Głównej Planowania i Statystyki na Wydział Handlu Zagranicznego.

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu, nowoczesny rozwój techniczny nie jest czymś specjalnie atrakcyjnym, pomimo że prowadzi do zasadniczych i głębokich przeobrażeń w gospodarce świata. Gdzie szukać źródeł tego? Zdać nam się, że jedną z przyczyn jest przekonanie, że nauki humanistyczne są łatwiejsze. Pewną odpowiedzialność za niedostateczne zainteresowanie wiedzą ścisłą, ponoszą również pedagodzy, którzy nie potrafili w młodzieży obudzić — może już nie entuzjazmu, ale przynajmniej — wszechstronniejszego zainteresowania postępi nowoczesnej techniki.

Na tym tle obserwujemy jeszcze inne zjawisko: zmęczenie młodzieży. Powoduje je przeciążenie programami zajęć szkolnych. Mówi się o tym na konferencjach nauczycielskich, pisze wiele w czasopiśmie pedagogicznych. Programy szkolne nie różnią się wiele od stosowanych przed 20—30 laty. Nie uwzględniają psychiki współczesnej młodzieży. Nie wszyscy nauczyciele potrafili nauczać z podręczników szkolnych powiązać z nowym tempem życia. Słabsi, mniej zdolni, uczniowie zniechęcają się do nauki, a ilość odpadających od dalszych studiów zwiększa się.

W roku bieżącym na 25 tys. uczniów klas XI w skali krajowej, zrezygnowało z dalszego kształcenia się 5 tys. osób.

Spadek zainteresowania studiami technicznymi wykazało 1800 uczniów. Nawet medycyna, do niedawna bardzo atrakcyjna, budzi mniejsze zainteresowanie. Odpad 5 tys. uczniów z dalszych studiów budzi poważne zaniepokojenie. Linia kształcenia się młodzieży biegnie w dół. Nie bez wpływu na rezygnację młodzieży licealnej z dalszych studiów, jest łatwość wysokich zarobków młodzieży w przemyśle i handlu z nieukończonymi 7 klasami szkoły podstawowej. Zagadnienie, które poruszamy, ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju całego społeczeństwa.

Henryk BARAŃSKI



Jak już podawaliśmy — rozstrzygnięty został Konkurs Fotografii Prasowej, zorganizowany przez Zarząd Główny RSW „Prasa” i Centralną Agencję Fotograficzną. Na zdjęciu: praca — „Wypadek” Leonarda Dudleja (Kurier Polski). — Nagroda „CAF” (3000 zł).

Fot. — CAF



Na zdjęciu: „Neapol” Wojciecha Plewińskiego (Przekrój) — II nagroda Zarządu Głównego RSW „Prasa” (3000 zł) w konkursie fotografii prasowej.

FOT — CAF

37 obrabiarek sprzedaliśmy Rumunii

Wysoka jakość zakupionych w Polsce w roku ubiegłym przez przemysł rumuński dwóch obrabiarek do metalu która wzbudziła uznanie fachowców, zachęciła centralę importową Rumunii do podpisania nowych kontraktów. W toku realizacji tegorocznej umowy handlowej między Polską a Rumunią rumuński przemysł metalowy zakupił już 37 obrabiarek. Ostatnio podpisano również kontrakt na import z Polski (po raz pierwszy w historii naszej wymiany handlowej) maszyn papierniczych i tekstylnych oraz obrabiarek dla przemysłu drzewnego.

Ze zmrużeniem oka

„Ja w sprawie zakochanych” — pisze do nas jeden z Czytelników, relacjonując następujące zdarzenie. Cytujemy:

„Byłem z moją dziewczyną w Operze. Kochamy się, ale nawet wszystkich nie dzielić nie możemy sobie poświęcić, gdyż obydwoje jesteśmy pracownikami naukowymi, prócz tego studiuje. Toteż jeśli nam się tylko uda być razem, staramy się czas jak najprzejrzniej spędzić. Po przedstawieniu, ponieważ była ciuda na pogodę, poszliśmy na mały spacer do pobliskiego parku Moniuszki. Dobrze jest po trzygodzinnym siedzeniu w Operze odetchnąć świeżym powietrzem, zanucić uślośzaną arie, uślośwać i... czyż gwiazdy na niebie i... skraść ukochanej kilka pocałunków. Przecież jest wiosna.”

Chyba nasz Czytelnik ma rację, prawda? Okazuje się jednak, że nie wszyscy mają do wiosny taki aktywny stosunek. Oto co wynikło z romantycznych skłonności naszych zakochanych.

„Opuszczaliśmy park około godziny 23, kiedy drogę zastąpił nam milicjant.

— Dowód proszę!
— Dlaczego?
— Nie ważne. Proszę, to macie dać!

Natomiast dictum podaje milicjantowi legitymację. Narzeczona jednak nie miała żadnego dowodu. Która kobieta do stroju wieczorowego zabiera dowód osobisty? Wtedy milicjant:

ZOFIA

Pracownicy poszukiwani

potrzebny magazynier od 1 czerwca 1958 r. obeznany z tokiem prac podwózkowych, samotny lub z mniejszą rodziną. Zakład Doświadczalny JUNG, Wierzbno, koło Międzybuzia. K2501

Kwalifikowanego kowala poszukuje Państwowe Gospodarstwo Rolne, Radom, stacja kol. Polajewo, poczta Huta k. Czarnkowa, pow. Oborniki. Mieszkanie zapewnione. K2482

Technika ze znajomością prac montażowych oraz magazyniera objazdowego ze znajomością materiałów budowlanych przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni Oddział Poznań, ul. Grobla 15, pokój 15. 14646g

Kasjerka, finansistka, pisząca biegle na maszynie (samotna) potrzebna od 1 czerwca na gospodarstwo rolne koło Poznania. Mieszkanie zapewnione, warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14738g.

Kuchmistrza i kucharza (wysoko kwalifikowanych) zatrudni natychmiast rest. „Wielkomijska”. Zgłoszenia w zakładzie, ul. Czerwonej Armii 67. K2577

Kwalifikowanego lakiernika zatrudni Włp. Fabryka Urządzeń Mechanicznych (Wierpiana), Poznań, ul. Dąbrowskiego 81. Warunki pracy w myśl układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. K2581

Inżynierów konstruktorów budowlanych z praktyką na budowie i w biurze projektów (pożądane uprawnienia budowlane) poszukuje Przedsiębiorstwo Projektowania i Budowy Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Poznań, Plac Wolności nr 17. K2582

Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Poznań, ul. Ratajczaka 5/7 zatrudnia: 1. W Cegielni Rudniczej (k. Junikowa) Poznań, ul. Wykopy 1 — 10 robotników niekwalifikowanych i 2 palaczy do kotłowni; 2. w Cegielni Rataje, Poznań, ul. Rataje 142 8 robotników niekwalifikowanych. Przeciętny zarobek miesięczny wynosi od 1.400 zł wwyż plus deputat węglowy. K2583

Kierowcę samochodowego cięż. I lub II kat., 3 pracowników fizycznych na prace w terenie zatrudni zaraz Centrala Zwalczenia Szkodników Żożow-Mącznych, Poznań, ul. Ratajczaka 44. K2584

Pracownika na stanowisko inżyniera mechanika zatrudnia Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych w Poznaniu, ul. Bałtycka 85. Warunki do omówienia na miejscu. K2585

Gnieźnieńskie Zakłady Graficzne Gniezno, ul. Chrobrego 30 zaangażują zaraz kierownika kontroli technicznej, kalkulatora, maszynistów offsetowych. Warunki pracy i płacy do omówienia. K2587

2 krawcowe ze znajomością kroju poszukuje Zespół Samopomocowo-Usługowy Grunwald, ul. Wypiańskiego 20. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Poznaniu, Plac Wolności 9, I piętro. K2590

5 cieśli, 20 murarzy i 20 pracowników niekwalifikowanych zatrudni zaraz Zakład Budowlano-Montażowy PGR Czołpa, pow. Wałcz, stacja kolejowa Czołpa, Kwatery w hotelu robotniczym zapewnione. Warunki pracy i płacy według układu zbiorowego w budownictwie. K2591

Samodzielnego technologa, wysokokwalifikowanego ślusarza, tokarza, traktorzystę i sprzątaczkę zatrudni natychmiast Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęka 31. K2614

KUCHMISTRZY I KUCHARKI

na okres od 1 do 30 czerwca 1958 r. na Szybocowe Mistrzostwa Świata.

Oferty prosimy kierować pod adresem: Szkoła Szybocowa w Lesznie k. Poznania, Lotnisko Strzyżewice — Sekretariat VII S. M. S. K2602

Praca

Pomoc do dzieci i lek-
kich prac domowych po-
trzebna. Warunki bardzo
dobre. Zgłoszenia: Sklep
pomysłowy. Poznań,
Roosevelta 12. 14651g

Ucznia przyjmie, Piekarnia
Lubon 3 (Lasek) Sobieskie-
go 113. 13710g

Gospoia potrzebna na
stałe do 2 osób w Rawi-
tzu Warunki dobre. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 22809g.

Potrzebny zaraz szwajcar
najchętniej z polską.
Warunki do omówienia.
Baniecki, Popowo Stare, po-
czta Smigiel, pow. Ko-
ścian. 22969p

Dnia 28 maja 1958 r. zmarł po krótkiej, lecz
ciężkiej chorobie, lat 54

JÓZEF JANICKI
długoletni pracownik Biblioteki Głównej UAM,
członek PZPR oraz działacz związkowy, odzna-
czony Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika,
dobrego kolegę oraz szczerego i oddanego To-
warzysza. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie
się w sobotę, dnia 31 bm., o godz. 12,30 na cme-
ntarzu na Junikowie.

Podst. Org. Part. oraz Zakł. Org. Zw. przy UAM
Rektor i Senat Uniw. im. A. Mickiewicza
w Poznaniu

Dyrekcja Biblioteki Głównej UAM
Pracownicy naukow i administracyjni UAM

Dnia 30 maja 1958 r. zmarł po ciężkich cierpie-
niach, opatrzony Sakramentami św., mój naj-
droższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dź-
dek, przeżywszy lat 61, sp.

Franciszek Strykowski
kupiec.

Pogrzeb odbędzie się 2 czerwca, o godz. 10,30
na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z DZIEĆMI I WNUKAMI

Poznań, Hetmańska 25. 16694g

KOMUNIKAT

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ
PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
M. POZNANIA

podaje do wiadomości: w związku z prze-
budową nawierzchni jezdni ul. Majakow-
skiego,

ZAMYKA SIĘ

w. w. ulicę z dniem 2 czerwca 1958 r. dla
ruchu kołowego na odcinku od ul. Katowic-
kiej do ul. Wołkowskiej. Objazd skiero-
wuje się ul. ul. Kaliską — Ostrowską —
Weleńską i Łamską. Komunikacja autobu-
sowa do Kobyłkowa odbywać się będzie
od ul. Wołkowskiej. K3027

DYREKCA
POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO
W POZNANIU

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA MŁODZIEŻY
do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla
Sprzedawców w wieku od 14—17 lat.

Kandydaci pragnący wyuczyć się zawodu prze-
dawcy winni złożyć następujące dokumenty:
podanie rodziców o przyjęcie na naukę i do pra-
cy, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły pod-
stawowej, świadectwo lekarskie o przydatności
do zawodu sprzedawcy, świadectwo urodzenia.
Termin składania podań i dokumentów, które
składają należy w Sekcji Kadr PDT w Poznaniu,
ul. Lampego 14, pokój nr 5 upływa z dniem
20 czerwca 1958 r.
Wynagrodzenie ucznia (uczenicy) w I roku
praktyki 270 zł, w II 280 zł, w III 380 zł. K2558

DYREKCA TECHNIKUM PRZEMYSŁU
SPOŻYWCZEGO I ZASADNICZEJ SZKOŁY
PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

PRZYJMUJE
UCZNIÓW DO KLAS PIERWSZYCH.

Warunki przyjęcia: ukończenie 7 kl. szkoły pod-
stawowej i 14 rok życia. Po ukończeniu Techni-
kum uczeń otrzymuje dyplom technika techno-
loga mięsnego względnie drobiarskiego. Po
ukończeniu Zasadniczej Szkoły Przemysłu Mię-
snego absolwent uzyskuje stopień czeladniczy.
Nauka w Technikum trwa 5 lat, w Zasadniczej
Szkołe 3 lata. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat
szkoły w Poznaniu przy ul. Śniadeckich 54/53.
III piętro, pokój 45. K2586

PRZETARG

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH
W GŁOGOWIE, ul. Jedn. Robotniczej 39, tel. 548

ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na dzierżawę drzew owocowych przy drogach
państwowych na terenie powiatów Głogów,
Szprotawa i Wschowa, który odbędzie się w dniu
2 czerwca 1958 r. o godz. 10 w lokalu Rejonu.

Reflektanci na dzierżawę mogą zapoznać się
z warunkami w biurze Rejonu.

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych zastrze-
ga sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od
wyników przetargu. K2625

DYFERENCJAŁ

lub sam tryb talerzowy
i atakujący do Mer-
cedesa 230, typ W-153

KUPIMY
lub
ZAMIENIMY
na typ W-143.

Wiadomość: Poznań,
tel. 88-77. K2768

Sprzedaż

Norki hodowlane „Stan-
dard”, „Pastelowe”, lisy
niebieskie piesaki z tego-
rocznych wykotów sprze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 12611g.

Sprzedam motocykl BSA
500 ccm w bardzo dobrym
stanie, Chromowina, Po-
znań, Dąbrowskiego 79.
13081g

Samochód osob. Opel-Ka-
det sprzedam. Cena do
omówienia. Września, Mi-
łostawska 4, tel. 282, 13482g

Tokarnie 70 cm tocznica
bardzo silną sprzedam —
zanieżanie na tłocznicy lub
tłocznicy kupię. Poznań,
Kościarska 15 (przy Dwor-
cu Górczyńskim). 13479g

Sprzedam lodówkę „Warta”
mało używaną 2.200 zł.
Poznań, Słoneczna 35 m. 2.
10452g

Sprzedam kompletny war-
sztat wulkanizacyjny. Mie-
czysław Rotnicki, Poznań,
ul. Strzelecka 43 m. 4.
14916g

Sprzedam grubościociąg
wałek 600 mm. Cena 25.000
zł. Edmund Mazurkiewicz,
Czarnków n. Notecią, ul.
Wroniecka 8, tel. 187.
22769p

Dnia 29 maja 1958 r. zasnął w Bogu, po krótkiej,
lecz bardzo ciężkiej chorobie, znośnych
z poddaniem i cierpliwością, opatrzony Sakra-
mentami św., mój ukończony nigdy niezapom-
niany mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec,
teść, dziadek, kochany brat, szwagier i wujek,
przeżywszy lat 69, sp.

JÓZEF DAWID
Sodalis Marianus.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2. VI. 58 r.,
o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tym zawiadamiają w głębokim smutku po-
grążeni **ZONA, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUKI,**
Poznań, Toronto.

Przewielebnemu ks. dziekanowi Maćkowiako-
ki, Księżom parafialnym, Ks. Józwiakowi, De-
legacji Klubu Wiośl. „Polonia”, Cechowi Wio-
ślennicemu — Oddział Tapicerów i Dekorato-
rów, Krewym, Kolegom, Znajcom, za złożone
wieńce i kwiaty, za udział w pogrzebie drogiego
kochanego męża, sp.

Adama Lewandowskiego
serdeczne „BÓG ZAPLAĆ!”

składa **ZONA**

16647g

DYR. TECHNIKUM BUDOWLANEGO
W POZNANIU, ulica Rybaki nr 17

OGŁASZA WPISY

w dniach od 1—20 czerwca 1958 roku do:

- 3-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych o
działach murarskim, żelbetowo-zbro-
jarskim, instalacyjnym i malarskim.
Warunki przyjęcia: ukończone 7 klas
szkoły podstawowej i egzamin wstępny
z języka polskiego i matematyki. Szkoła
posiada internat. Dla niezamożnych i pil-
nych uczniów są przewidziane stypen-
dia. Do 3-letniego Technikum są przy-
mowani jedynie absolwenci Szkoły Rze-
miosł Budowlanych.
- 5-letniego Technikum Budowlanego dla
pracujących.

Blizszych informacji udziela sekretariat
szkoły codziennie w godzinach od 8—15.

K2783 Dyrekcja

TECHNIKUM ROLNICZE W BIAŁEJ

przyjmuje WPISY UCZNIÓW

do klasy pierwszej i drugiej
na rok szkolny 1958/59

Przy szkole jest internat. Pilni a nieza-
możni uczniowie mogą otrzymać stypen-
dium. Szczegółowych informacji udziela
dyrekcja Technikum Rolniczego w Białej,
poczta Biała, stacja kolejowa Biała Piłska
i Trzcianka, pow. Piła. Egzamin wstępny
odbędzie się dnia 28 czerwca 1958 roku.
K2927

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH W POZNANIU
ulica Gołębińska 9/11

PRZYJMUJE

do 25 czerwca br. zapisy do 1 i 2 kl.
Państwowego Technikum Mechanizacji Rolnictwa
Państwowego Technikum Wodno-Melioracyjnego.
Informacji o warunkach przyjęcia udziela szkoła.
K2929

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
W POZNANIU, ulica Marcelesińska 17/19

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na przeprowadzenie prac remontowych w za-
kresie ciesielsko - budowlanym w Oddziałach
przedsiębiorstwa.

Ze szczegółowym zakresem robót, terminem
wykonania itp. reflektanci sektora państwowego,
spółdzielczego i prywatnego mogą zapoznać się
w Dziale Głównego Mechanika przedsiębiorstwa
w Poznaniu, ul. Marcelesińska 17/19 w godz. 8—3,30.
Oferty w zalakowanych kopertach należy skła-
dać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia
4 czerwca 1958 r. godz. 9. Otwarcie kopert nastąpi
w dniu 4 czerwca 1958 r. godz. 11. Zastrzegamy
sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K2881

Cegłę

pełną i dziurawkę
WAPNO PALONE
w bryłach gat. I
PLYTY SUPREMA
poleca

bez ograniczeń odbior-
com indywidualnym i
uspołecznionym.

Biuro Przedstawi-
cieli Handlowych
SZCZECIN
ulica Ostrowska 9
14052g

Lokale

Lokal 50 m² nowo wybu-
dowany, woda, siła, świa-
tło, nadający się na wszel-
ką produkcję — Jeżeli
odstąpię za zwrotem ko-
szów. Adres wskazuje Błu-
ro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 nr 15830g.

Zamienię pokój z kuchnią i
ogrodem samodzielnym w
Puszczykowie na pokój z
kuchnią wżgl. pokój w
Poznaniu. Wiadomość: Po-
znań ul. Sikorskiego 5 m. 25.
13333g

Zamienię 2 pokoje z kuc-
nią w Poznaniu i pokój z
kuchnią, ogrodem w Pu-
szczykowie na 3 wżgl. 4
pokoje z kuchnią w Pozna-
niu. Wiadomość: Poznań,
ul. Sikorskiego 5 m. 25.
13334g

Zamienię mieszkanie 2 1/2-
pokojowe, słoneczne, sa-
modzielne, i ptr. z balko-
nem na 2-pokojowe z bal-
konem samodzielnym z cen-
tralnym ogrzewaniem. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla 13358g.

Zamienię mieszkanie przy
Dzierżyńskiego, wysoka
suterena, nadające się na
warsztat lub sklep na
mieszkanie. Poznań, Dżer-
żyńskiego 32 m. 1. 13359g

Zamienię duży pokój z
kuchnią, łazienką, kory-
tarzem, piwnicą — samo-
dzielne, w nowym budyn-
ku, I piętro, w śródmie-
ściu (tanie komorne) na
większe samodzielne. Wa-
runki do omówienia. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13375g.

2 mieszkania 2-pokojowe
zamienię na jedno 3-po-
kojowe. Poznań, Jackow-
skiego 11 m. 9. 13405g

Zamienię mieszkanie 1 du-
ży pokój z kuchnią na 2
pokoje z kuchnią. Warun-
ki do omówienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13450g.

Zamienię pokój z kuchnią
ogrodkiem, słoneczne, I
piętro, samodzielne na
mniejsze tylko samodzielne
może być pokój samo-
dzielny w blokach. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13451g.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Pozna-
niu, Rewiru V na podstawie § 1 Rozp. Min.
Spraw, z 1 lipca 1934 r. podaje do publicz-
nej wiadomości, że o godz. 12 dnia:

6. 58 w sklepie komisowym nr 1 —
ul. Paderewskiego 11
6. 58 w sklepie komisowym nr 3 —
ul. Walki Młodych 4
6. 58 w sklepie komisowym nr 4 —
ul. Czerwonej Armii 63
6. 58 w sklepie komisowym nr 5 —
ul. 27 Grudnia 11
6. 58 w sklepie komisowym nr 6 —
ul. Dąbrowskiego 30/32
6. 58 w sklepie komisowym nr 7 —
ul. Dąbrowskiego 52
6. 58 w sklepie komisowym nr 8 —
ul. Głogowska 38
6. 58 w sklepie komisowym nr 9 —
ul. Głogowska 58
6. 58 w sklepie komisowym nr 10 —
ul. Wodna 3/4
6. 58 w sklepie komisowym nr 11 —
ul. Dzierżyńskiego 134
6. 58 w sklepie komisowym nr 12 —
ul. Dzierżyńskiego 20
6. 58 w sklepie komisowym nr 13 —
ul. Wrocławska 21
6. 58 w sklepie komisowym nr 14 —
ul. Wielka 19
6. 58 w sklepie komisowym nr 15 —
ul. Garbary 50

odbędzie się

LICYTACJA

nieodebranych przez komitentów przedmio-
tów. Ruchomości można oglądać godzinę
przed licytacją w miejscu wyżej oznaczo-
nym. Komitenci mogą odebrać swoje przed-
mioty do chwili licytacji. K2936

Komornik Sądu Powiatowego Rew. III
w Poznaniu, ulica Młyńska 1a na mocy
przepisu art. 608 kpc podaje do publicznej
wiadomości, że dnia 4 czerwca 1958 r.
o godz. 9, przy ul. Ratajczaka 18 (Pasaż
Apollo) w Poznaniu, odbędzie się

DRUGA LICYTACJA RUCHOMOŚCI,

jednego bufetu stołowego oszacowanego na
kwotę 8.000 zł.

Bufet w w. można oglądać w dniu licy-
tacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
K2913

ZAKŁAD ENERGETYCZNY, POZNAŃ
ulica Nowowiejskiego 19

ogłasza

III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następujących samochodów:

1. samochód ciężarowy marki „Chevrolet” C-15,
0,75 t. — cena wywoławcza — 9.000,— zł;
2. samochód ciężarowy marki „Bedford” 0,75
t. — cena wywoławcza — 7.500,— zł;
3. samochód ciężarowy marki „Chevrolet” C-15,
0,75 t. — cena wywoławcza — 12.000,— zł;
4. samochód ciężarowy marki „GMC - Spile”
4,0 t. — cena wywoławcza — 10.500,— zł;
5. samochód osobowy marki „Willis” USA-MB,
4-osobowy — cena wywoławcza — 7.500,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 1958 r.
o godz. 12, przy ul. Świerczewskiego 82. Wadium
w wysokości 10% sumy wywoławczej należy zło-
żyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie
Zakładu Energetycznego Poznań, przy ul. No-
wiejskiego 10. W przetargu mogą wziąć
udział przedsiębiorstwa i osoby posiadające wa-
runki według wymagań ogłoszonych w Moni-
torze Polskim, nr 56, poz. 353, z dnia 20 lipca
1957 r. Pojazdy można oglądać 3 dnia przed prze-
targiem od godz. 9—14 na miejscu przetargu.
K2892

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ POZNAŃ, ul. Drukarska 13/14

PRZYJMIE

od przedsiębiorstw państwowych oraz spół-
dzielni mieszkaniowych i spółdzielczych
zrzeszeń mieszkaniowych z m. Poznania i
województwa poznańskiego

ZAMÓWIENIA

na wykonanie stolarki budowlanej z po-
wierzchnie drewna po cenach obowiązują-
cych w budownictwie. K2529

Zaprowadzona kawiarnia
na przedmieściu Poznania
odstąpię za zwrotem ko-
szów urządzenia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13407g.

Mieszkania 3—4 pokoje z
przynależnościami do re-
montu względnie wykoń-
czenia poszukuję. Naj-
chętniej w willi, peryfe-
rii wykluczone. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13466g.

Nieruchomości

50 gospodarstw, 25 domów,
domków dla kupców po-
szukuje Pośrednictwo
Otręba, Jarocin, Kiliń-
skiego. 21351p

Wznieć w dzierżawę 1—2
morgi ziemi na hodowlę
zwierząt futerkowych i za-
łożenia warsztatu (z możli-
wością kupna) na peryfe-
riach Poznania. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13424g.

Sprzedam tanio willę 2-
mieszkaniową z ogrodem
6.000 m² w mieście powia-
towym, nadające się na
hodowlę. Wolne mieszka-
nie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 13446g.

Wznieć w dzierżawę par-
celę na hodowlę zwierząt
futerkowych. Dobra ko-
munikacja miejska. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13420g.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. R-3

RADIOODBIORNIKI

wszelkich typów, kra-
jowe w ciągu 2 dni,
naprawiają i zestrzajają

Warszaty
Radiomechaniczne
przy Zakł. Szkol. Inw.
w POZNANIU
ul. Wawrzyniaka 45
tel. 514-47

14173g

Pocztówka z Poznania

Zaczyna się już szaleństwo targowe. Przechodząc dziś koło terenów MTP, widziałem rzędy ciężarowych samochodów i wagonów szybko rozładowywanych. Ludzie tu uwijają się jak mrówki. Głośniejsza, rżną muzykę, w której raz po raz zjawia się „Mazowsze”. Co pewien czas przez megafony wyzywa się kogoś do biur lub na place kończących się robot budowlanych czy do pawilonów. Nowe wykańcza się wewnątrz, stare już jaśnieją świeżą bielą. Kilka jeszcze pozostało w stroju mniej dbałym, niewątpliwie i tu zjawia się ekipa z mechanicznymi rozpylaczami farby.

W pobliżu tego „międzynarodowego” Poznania, Bary Mleczne wystawiły kioski, niektóre bardzo gustowne. Już teraz zapraszają na... herbatniki, lody, śmietanę. Sklepy krzyczą kolorowymi wystawami okiennymi i afiszami targowymi. Będzie to „odpuść” dla przemysłu i kupców, a także ciekawych, co nowego daje nasz i zagraniczny przemysł.

Na pewno i o! Was nie jeden wyprawi się na tę imprezę do naszego miasta, kupi przy tej okazji, to i owo w mieście, pójdzie do panoramycznego kina, czy do teatru lub Opery. Im więcej gości przyjeżdża do Poznania tym lepiej dla niego, bo zawsze każdy „kilka” złotych w nim zostawi. Chciałbym tylko dać dwie wskazówki. Pierwsza — nie zaglądamy do bram i klatek schodowych kamienic, bo są brudne i brzydkie jak 7 grzechów głównych. Jeszcze z tym problemem władze miejskie nie dały sobie rady. Po drugie — nie moczyć nóg w sadzawce przed Operą, bo to brzydko.

Ale już dosyć wieści i uwag targowych. Jeszcze muszę wyminąć się z redakcją na kilka minut, by na Dzień Dziecka swoim „smykiem” coś kupić. Jak nam te nowe zwyżczaje weszły już w tradycję!

J. P.

Wieści z Kalisza

Projekt budowy stacji telewizyjnej w Kaliszu staje się realniejszy. Jak dowiadujemy się, do 1960 roku ma być tu zbudowana telewizyjna stacja przekaźnikowa między Poznaniem, Łodzią a Wrocławiem.

*

W ostatnich dniach na ręce przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu — Andrzeja Bonusiaka, wpłynęło zaproszenie dla Kalisza od sekretarza Miejskiej Rady Bekescaba z Węgier. W tych dniach wyjeżdżają tam przedstawiciele miasta. — Równocześnie Kalisz zaprosił do siebie delegację węgierską.

Maj

31

sobota

Imieniny:

Anieli, Petroneli

Leatry

KALISZ — „Mieszczki modne”; SKALMIERZYCE — „Brat marnotrawny”.

Kina

KALISZ — Wolność: „O'Canacelro” (braz., 18 l.); Stylowe: „Jutrzenka” (franc.-włoski, 18 l.); GNIEZNO — Lech: „Don Kichot” (radz., 7 l.); „Jezioro Ładoga”; Polonia: „Śmiech w raju” (ang., 12 l.); OSTROW — Słońce: „Gervaise” (franc., 18 l.); LESZNO — Sportowiec: „Na trasie do Bordeaux” (francuski, 18 l.).

Radio

Sobota
PROGRAM I
Fala 1322 m.
15.10 — Od A do Z muzyki rozrywkowej; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Muzyka taneczna; 17 — Aud. dla dzieci; 17.30 — Sobotnie popołudnie; 18.15 — Felieton literacki; 18.25 — Na wesolą nutę; 19.05 — Aud. aktualna; 19.15 — Koncert reklamowy; 19.30 — Koncert Krak. Ork. PR; 20.15 — Piosenki radzieckie; 20.30 — „Proceder podróży i życia mego awantur”; 21.26 — Wlodo-

Jaś i Małgosia



Koło pewnego wielkiego lasu mieszkał sobie ubogi drwal z żoną i dwójgim dziećmi. Chłopczyk nazywał się Jaś, a dziewczynka Małgosia... Któż nie pamięta ze swych najmłodszych lat bajki pod tytułem „Jaś i Małgosia”!

Premiera baśni operowej „Jaś i Małgosia” wg libretta Adelajdy Wette odbędzie się w Operze w niedzielę 1 czerwca br. o godz. 19. Udział w niej wezmą: Alina Chocieszyńska, Krystyna Czarnecka, Felicja Kurowiak, Krystyna Pakulska, Dorota Seremak, Halina Zielińska, Władysław Chomiak oraz zespół baletowy. Dyryguje — Marian Szczęsowski, inscenizacja i reżyseria — Antoni Majak, dekoracje i kostiumy — Zbigniew Bednarczyk, kierownik baletu — Jerzy Gogół.

Na zdjęciu — scena z trzeciego obrazu.

Fot.: G. Wyszomirska

Z Szamotuł

Kultura, zdrowie i studnie

Nie ulega wątpliwości, że nowe rady narodowe — Powiatowa i Miejska — przystąpiły do pracy z dużą dozą energii. Oby było tak dalej. Na razie wieści, dochodzące nas z Szamotuł są pocieszające. Taka na przykład paląca kwestia gospodarki lokalowej w mieście doczekała się specjalnej uchwały MRN i szczegółowego opracowania. Warto przytoczyć najciekawsze propozycje Prezydium MRN.

Przed wszystkim zbadano nadwyżki lokalowe w biurach. Siegają one ładnych kilkuset m² — m. in. w pomieszczeniach Rejonu Eksploatacyjnego Dróg, Rejonu Lasów, NBP, Cukrowni, WZPT! Prezydium PRN, Banku Rolnym PSS itp. Odpowiednie translokacje, które władze miejskie proponują, pozwolą uzyskać kilka mieszkań. Ale nie tylko idzie o same mieszkania. Jedną z propozycji mgr. inż. E. Dąbrowskiego, przewodniczącego Prezydium MRN, zmierza w kierunku utworzenia w Szamotułach Powiatowego Domu Kultury w budynku przy ul. Rewolucji Październikowej. Aby tego dokonać, trzeba prze-

nieść z wspomnianego gmachu przedszkole fabryki mebli do pomieszczeń nowego przedszkola cukrowni oraz urządzić przedszkole w obecnych pomieszczeniach radiowęzła, ten zaś przenieść do budynku poczty.

W ten sam sposób — w drodze odpowiednich zamian lokal i przemieszczeń — chce się „dorozić” porządną kawiarnię PSS, a także nowej restauracji; planuje się również uruchomić oddział zakaźny szpitala powiatowego w budynku przy ul. Chrobrego — po przeniesieniu mieszczącego się tam Domu Specjalnego do któregoś z pałaców w powiecie. Realizację wszystkich tych zamierzeń znakomicie ułatwi wprowadzenie na terenie Szamotuł publicznej gospodarki również lokalami użytkowymi.

Zapewne dokona się także zamiany pomieszczeń dla obwodowej przychodni, która pracuje w nieodpowiednich warunkach. Zdaniem Komisji Zdrowia PRN należałoby przydzielić na te cele budynek po Rejonie Lasów Państwowych przy ul. Wojska Polskiego, w którym pomieściłaby się przychodnia obwodowa, rejonowa i wydział zdrowia.

Bardzo dobrze się stało, że władze powiatowe wzięły także ostatnio na warsztat sprawę studzien w powiecie. Jak się okazuje, powiat szamotulski posiada 181 studzien, w tym 40 szkolnych, stan ich jednak daleki jest od zadowalającego. Co stwierdziła kontrola Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej. Pomijając już to, iż wiele studni pobudowano w miejscach nieodpowiednich (tuż obok trafiają się... gnojowniki, ustępy, ścieki), na ogół nie są one dookoła wybrukowane, a wewnątrz — nie obudowane.

Sytuacja „studzienna” jest więc alarmująca i wydaje się, że nie będzie innej możliwości zabezpieczenia się przed ewentualnym wybuchem epidemii jak po prostu zamykanie przez Stację zagrażających zdrowiu mieszkańców źródeł wody. Takich studni, które kwalifikują się do zamknięcia, w ich miejsce zaś trzeba pobudować nowe, szamotulski „San-Epid.” wykazuje aż 30! Pośród nich połowę stanowią studnie szkolne(!) np. w Jary-

Tydzień Dziecka w Gnieźnie

Komitet Organizacyjny Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Gnieźnie opracował bogaty program imprez dla dzieci w okresie od 1 do 8 czerwca.

W tygodniu tym odbędzie się festiwal filmów dziecięcych i młodzieżowych w kinie Lech o godz. 16. Dalej — teatr kukiełkowy codziennie da przedstawienie o „Sierotce Marysi” w Domu Harcerza. W niedzielę (1. VI) o godz. 10 organizuje się dziecięce zawody sportowe z nagrodami m. in. (wyścigi na hulajnogach, rowerkach dwuitrzy kołowych). Natomiast o godz. 15 odbędzie się festyn w Domu Harcerza, na Dalkach, w parku Dziekan ki, Weneci, na Osiedlu Grunwaldzkim oraz przy ul. 22 Lipca.

Przez cały tydzień otwarta będzie wystawa rysunków

Jedna z niewielu hafciarek nie żyje

W Przyprostyni pod Zbąszy-niem zmarła ostatnio 73-letnia Wiktoria Ślusarzewska. Była ona cenioną i znaną czepekarką i hafciarką, haftującą czepeki według wzorów własnego pomysłu.

O Wiktorii Ślusarzewska, która była ostatnią przyprostynską hafciarką, pisaliśmy niedawno w „Nowym Świecie”. (V)

dzieci z przedszkoli i szkół, w bibliotece dziecięcej przy ul. Chrobrego. 8 czerwca (godz. 14) odbędzie się popis chórów szkolnych w Domu Harcerza. Poza konkursem wystąpi chór „Zespołu Ziemi Gnieźnieńskiej”.

W świetlicy Ośrodka Zdrowia przy ul. J. Krasickiego od 5 do 11 czerwca wygłaszane będą prelekcje z przezroczymi — dla dzieci szkolnych i przedszkolaków o godz. 10, a dla rodziców o 12.

(rk)

Z listów do redakcji

Ustęp...

Sąsiad Stanisław Siejak II, właściciel 23 ha gospodarstwa, pobudował na swoim terenie nowy ustęp z pominięciem wszelkich przepisów, bez zezwolenia władzy, w odległości 3 m od mojej studni i blisko mojego domu mieszkalnego. Ustęp ten posiada obszerne dół kloaczny o pojemności kilku tysięcy litrów, do którego doprowadził z chlewów ścieki przesłakujące do mojej studni.

Na zażalenia do Prezydium GRN w Kórniku i PPRN w Sremie — powyższy ustęp był badany na miejscu przez komisję, które orzekły, iż nie może on znajdować się w tym miejscu. PPRN w Sremie wydało nawet zarządzenie, by ustęp wraz z dołem kloacznym usunąć.

Zarządzenie nie zostało wykonane. W obecnej letniej porze przez otwarte okno — zamiast świeżego powietrza mamy w mieszkaniu brzydkie zapachy.

Władysław Walkowiak,
Konarskie pow. Srem

Będą wodociągi w Skalmierzycach Nowych

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium MRN w Skalmierzycach Nowych postanowiono, że każda rodzina wykopie 3 metry rowu o głębokości 170 cm celem ułożenia przewodów wodociągowych. Do tej chwili założono już instalację na długość 300 m. O ile praca będzie się posuwała w takim tempie jak dotąd to, pod koniec 3 kwartału każde mieszkanie będzie miało wodę u siebie.

(tp)

Sport

Co słychać w powiecie leszczyńskim?

Leszno należy do najbardziej usportowionych miast w Wielkopolsce. A jak przedstawia się sprawa sportu wiejskiego w tym powiecie? Z tym pytaniem zwróciłem się do sekretarza Rady Powiatowej LZS — P. Lasowskiego.

Zacznijmy od statystyki: w powiecie działa 30 kół, które zrzeszają 1076 czynnych sportowców (w tym 131 kobiet).

Wśród wiejskich sportowców najliczniejsi są piłkarze, z których jedna drużyna gra w klasie „B”, 3 w klasie „C”, a 11 w klasie „W” (wiejskiej). Siatkarze i siatkarki biorą udział w rozgrywkach klasy „A”, „B” i „C” oraz w pucharze „Dziennika Ludowego”.

Do najbardziej żywotnych sekcji lekkoatletycznych należą: Zaborowo, Włoszakowice, Rydzyna i Pawłowice. Na szczególną uwagę zasługuje sekcja we Włoszakowicach, w której treningi prowadzi K. Śniegowski (AZS Poznań), która pomimo że jest czynna od niedawna, a w pracy swej natrafia na różnego rodzaju trudności (na przykład brak boiska lekkoatletycznego), może poszczycić się już pewnymi osiągnięciami. Sądźmy, że Prezydium GRN, które mało interesowało się sprawami sportu, przyjdzie nareszcie z pomocą LZS.

Inne dyscypliny uprawiane przez LZS-owców to: kolarstwo, tenis stołowy i ziemny, koszykówka, hokej na lodzie, pływanie oraz szachy.

Należy sądzić, że przy większym zainteresowaniu ze strony gromadzkich RN i kierownictwa PGR sport w powiecie leszczyńskim może przodować w naszym województwie.

M. Piotrowski

Światło w 800 zagrodach

Powiat czarnkowski został uwzględniony w tegorocznym planie elektryfikacyjnym. W tej chwili roboty idą pełną parą naprzód. Obejmują one 7 wsi: Sławno, Stajkowo, Połajewko, Miłkowo, Boruszyn, Krosin i Tarnówko (w tym 2 spółdzielnie produkcyjne) oraz Państwowe Gospodarstwo Rolne w Jakubowie i Bronisławkach. Ogółem z dobrodziejstwa elektryfikacji skorzysta ponad 800 zagród wiejskich. Prace (przy pomocy ludności) prowadzi ekipa Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa z Poznania.

W niedługim czasie zostanie też ukończona elektryfikacja w Sierakówku i Górze.

W roku przyszłym zelektryfikowane zostaną dalsze wsie: Marunowo i Wrzeszczyna. Dalszy postęp elektryfikacji wsi w pow. czarnkowskim nastąpi w myśl planu inwestycyjnego w roku 1960.

(S)

PDK w Międzychodzie

W ub. wtorek odbyła się w Międzychodzie narada działaczy kulturalno-oświatowych i przedstawicieli zakładów pracy, zorganizowana przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy i Wydział Kultury WRN. Celem jej było omówienie sprawy otwarcia w Międzychodzie Powiatowego Domu Kultury i skoordynowanie wszelkich poczynań w tym kierunku.

Powołana Rada Społeczna Domu Kultury zajmie się wszelkimi bieżącymi sprawami, związanymi z adaptacją dotychczasowego Domu Spółdzielcy, który zostanie przekształcony na Powiatowy Dom Kultury. (V)

Po słońce i odpoczynek

W tym roku młodzież szkolna z Ostrowa wyjedzie na kolonie do różnych miejscowości. 50 dzieci ostrowskich nauczycieli spędzi część wakacji w Julinku koło Warszawy.

Inna 30-osobowa grupa młodzieży wyjedzie do Babiaka (pow. Kolo). Uczniowie szkół średnich organizują 5 obozów wędrownych po Karkonoszach, Beskidach i Wybrzeżu. 240 dzieci pracowników ZNTK odpoczywać będzie w dwóch turnusach na koloniach w Łęce Opatowskiej pow. Kępno, a Oddział Przewozów PKP wysłał dzieci swoich pracowników do Mikstatu w pow. ostrzeszowskim.

Podobnie jak w innych latach zorganizowane też zostaną wczasy w mieście i półkolonie dla przedszkolaków. (ml)

Czy jesteś już członkiem PCK?

Trójmecz lekkoatletyczny Berlin Zach. — Poznań — Gdańsk

Dwudniowy trójmecz lekkoatletyczny reprezentacji zachodniego Berlina z zespołami Poznania i Gdańska należał będzie do najciekawszych imprez „królowej sportów” w bieżącym sezonie w naszym mieście.

Zawody rozpoczną się dzisiaj o godzinie 18 (w niedzielę o 10.30) na Stadionie 22 Lipca. Pojedynek Poznania z Berlinem odbędzie się w konkurencji kobiet i mężczyzn. Wszystkie spotkania będą punktowane oddzielnie. W ub. roku w stolicy Niemiec — Poznań przegrał w konkurencji mężczyzn 105:108 i kobiet 45:62.

Jak będzie w Poznaniu?

Goście zaawizowali swój najsilniejszy skład. Poznań wystąpi równie w komplecie, prawdopodobnie jedynie bez kontuzjowanego Jarzembońskiego, którego zastąpiły ułdźoniny Juśkowiak. Zb. Orywał/pobieganie na 800 m, a Jerzy Marek na 400 i 800 m.

W pierwszym dniu odbędzie się 14, a w drugim 20 konkurencji.

Gdańsk stawia się w najsilniejszym składzie z Krzesińskim, Kowalikiem, Kropidłowskim i Łomowskim na czele.

Kobieca reprezentacja naszego okręgu zasilona zostanie byłymi poznaniankami Lerczak-Janiszewską i Józwiakowską.

Przyznamy, że Poznań walczył dwukrotnie z Gdańskiem w 1948 roku. Na Wybrzeżu zwyciężyli Wielkopolanie 131:126, w Poznaniu przegrali 131:86. Mecz ten odbył się tylko w konkurencji mężczyzn.

Po zawodach w Poznaniu, we wtorek goście zostaną „rozparcelowani” na trzy zespoły, z któ-

rych jeden (15 osób) uda się na mityng w Gdańsku, drugi wystąpi w Ostrowie, a trzeci zaprezentuje się we Wrzesni.

Organizatorzy ustalili na wszystkie zawody przystępne ceny wstępu, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej. (p)

Festyn w Kamieńcu

W Kamieńcu, powiat Kościan, odbył się ostatnio zorganizowany przez Radę Powiatową LZS Festyn Sportowy. W skład weszły konkurencje lekkoatletyczne, wyścig kolarski i trójmecz siatkówki. Na starcie Festynu stanęło ponad 60 zawodników z powiatu kościańskiego.

Najatrakcyjniejszą imprezą Festynu był wyścig kolarski na dystansie 26 km. Triumfował w nim Skorczyk (LZS Kielczewo) w czasie 41 min. przed Pańczakiem (LZS Kamieniec). Bieg przełajowy na dystansie 3000 m zakończył się zwycięstwem Dzięcioła (LZS Kielczewo) — 10.01 min przed jego kolegą klubowym Czarnym i Ratajskim (LZS Kamieniec). Oto dalsze wyniki: bieg na 1500 m — Wleki (LZS Kielczewo) — 5.44.6 min.; 100 m — Wojtkowiak — 12.8 sek.; skok w dal Dudziak — 5.45 m; pchnięcie kulą — Szaj 10.52 m; Trójmecz siatkówki wygrał LZS Racot przed Karczewem i Kamieńcem.

Zygmunt MOCEK